ROK XVI. Nr. 81 (4757) WILNO, Środa 22 marca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Niemcy żądają oddania Kłajpedy

KOWNO, (Pat). W dniu wczorajszym o godz. 11-ej wrócił do Kowna minister spraw zagranicznych Urbszys. Minister Urbszys po powrocie zdał sprawozdanie z swej podróży.

Bezpośrednio po powrocie ministra Urbszysa poseł Rzeszy Niemieckiej w Kownie dr. Zechlin doręczył notę, w której Rzesza żąda przekazania jej kraju Kłajpedzkiego drogą legalnej uchwały sejmu litewskiego oraz stawia szereg postulatów gospodarczych.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się zamknięta narada części posłów na sejm litewski przy współudziale członków rządu. O godz. 14-ej zwołane zostało posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Smetony. Posiedzenie zakończyło się o godz. 19-ej.

Bezpośrednio po tym rozpoczęło się posiedzenie Sejmu.

Tym razem Niemcy powołują się na „prawo samostanowienia..."

KOWNO (Pat). Komunikują oficjalnie. Posiedzenie gabinetu ministrów trwało od godz. 14 do 19.

Z doniesienia min. Urbszysa wynika, że minister spr. zagr. Rzeszy Niemieckiej w imieniu rządu niemieckiego wystosował do rządu litewskiego żądanie zwrócenia Rzeszy Niemieckiej kraju kłajpedzkiego, dodając, że o ile ten zwrot mógłby się odbyć w drodze porozumienia, to w takim razie Rzesza uwzględni w szerokim zakresie interesy gospodarcze Litwy w porcie kłajpedzkim. Minister spr. zagr. Niemiec opierał swe żądanie na zasadzie samostanowienia narodów, dodając, że polubowne uregulowanie sprawy może przysłużyć się przyszłym stosunkom między obu krajami.

Poza tym niemiecki minister spraw zagr. podkreślił, że posiada wiadomości, iż nastrój w kraju kłajpedzkim jest tego rodzaju, że należy rozstrzygnąć sprawę bardzo prędko na zasadach proponowanych przez Niemcy, by uniknąć starć.

Po zreferowaniu sprawy przez ministra Urbszysa, gabinet ministrów obradował długo nad wytworzoną sytuacją. Tegoż samego dnia minister Urbszys zreferował sytuację sejmowi litewskiemu na zamkniętym posiedzeniu.

Sytuacja prawna zagadnienia

KOWNO. (PAT.) Ogłoszono tutaj następujący komunikat urzędowy:

Jak wiadomo, rząd litewski wszelkie sprawy, pozostające w związku z krajem kłajpedzkim starał się załatwić w kontakcie z rządem Rzeszy. W deklaracji z dn. 23 grudnia r. ub. rząd litewski oświadczył, iż postanowił wszelkie sprawy sporne omówić z rządem Rzeszy. W tym celu zdecydowany jest na wysłanie do Berlina kogokolwiek spośród członków rządu. W myśl poprzednich konferencyj w sprawie bezpośredniego kontaktu taka rozmowa odbyła się. Treść jej została powyżej przedstawiona. Niestety, konferencja nie odbywała się w duchu odpowiadającym sytuacji prawnej kraju kłajpedzkiego, czy też w takim duchu, jakiego można by się było spodziewać na zasadzie posunięć Litwy. Treść konferencji dotyczyła spraw, które naruszają zarówno konwencję kłajpedzką, jak i niemiecko-litewski układ w sprawie granic, podpisany w r. 1928. Kraj kłajpedzki został odłączony od Niemiec na zasadzie traktatu wersalskiego i oddany wspólnej suwerenności W. Brytanii, Francji, Włoch i Japonii. W dniu 8 maja 1924 r. powyższe państwa przelały swoje prawa suwerenne w kraju kłajpedzkim na Litwę, postanawiając jednak w paragrafie 15. konwencji, że „prawa suwerenne w kraju kłajpedzkim, albo ich wykonywanie nie mogą być przelane bez zgody wysokich układających się stron". Taki jest charakter prawny suwerenności kłajpedzkiej. Przedstawione rządowi litewskiemu żądanie jest bolesne, przy decyzji w tej sprawie spada na rząd litewski wielka odpowiedzialność. Byłoby przedwczesne mówić o decyzji rządu litewskiego, lecz należy być pewnym, że zostanie ona powzięta z uwzględnieniem jak najszerzej interesów narodu litewskiego oraz obecnych realnych warunków.

Ostateczne decyzje zapadną dziś

KOWNO (Pat). Dalszego wyjaśnienia sytuacji w związku z żądaniami niemieckimi w sprawie Kłajpedy oczekiwać należy w środę w godzinach rannych.

Pogłoska o wycofywaniu się Litwinów z Kłajpedy

PARYŻ (Pat). Do Paryża późnym wieczorem doszła wiadomość, iż Litwini wycofują się z terytorium kłajpedzkiego.

Sprawa, w jaki sposób została załatwiona kwestia kłajpedzka, t. j. ustąpienie Litwy wobec żądań Niemiec nie wzbudziła w kołach paryskich większego wrażenia, gdyż naogół oczekiwano tego rodzaju rozwiązania.

(Depesze powyższe otrzymaliśmy po godz. 2, już po napisaniu zamieszczonego obok artykułu wstępnego).

Pożar w domu sąsiada

Mickiewiczowskie „Księgi pielgrzymstwa" zawierają jedną taką przypowieść, której nie przypomnę sobie dosłownie o 12 w nocy nie mając tekstu pod ręką, ale której sens dobrze mi utkwił w pamięci. Gdy wybuchł pożar, który ogarnia domy sąsiadów nawet nie zagrażając memu dobytkowi, mimo to nie wolno mi pozostać obojętnym. Sąsiedzi ognia nie ugaszą własnymi siłami. Pożar strawi najprzód ich dobytek, ale później przerzuci się i na mój dom i mój dom spłonie bez pomocy sąsiadów.

Chyba nigdy prawda tej przypowieści nie była bardziej aktualna. Imperializm niemiecki złamał dane zobowiązania. Podeptał prawo samoreszty państwo, którego granice przed tym sam głosił. Wchłonął prawie bez rezsty państwo, którego granice przed pół rokiem gotów był gwarantować. Czesi mogą sobie teraz śpiewać: „Kde domow muj..." (Gdzie moja ojczyzna) jak o tym pięknie i smętnie pisał Jalu Kurek.

Szczęściem nikt temu nie jest więcej winien niż oni sami. To była tylko nauka, doświadczenie dla innych narodów europejskich.

Na kogo teraz kolej, oto pytanie, które zawisło nad Europę i nie daje nikomu spać spokojnie.

Strusia polityka, polityka rezygnacji i godzenia się na wszelkie bezprawie, które nas bezpośrednio nie dotyczy byłaby największym błędem, na jaki nie może sobie pozwolić żadne państwo, nawet najsilniejsze.

Z radością notujemy więc następującą wiadomość:

LONDYN. (PAT.) Wskutek niedociągnięć technicznych, we wczorajszym stenograficznym sprawozdaniu z mowy lorda Halifaxa, zniekształceniu uległo jedno zdanie, które wczorajsza prasa angielska uzupełniając ten brak, podkreśla, jako najważniejszy ustęp z całego przemówienia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Zdanie, które opuszczono przy końcu mowy Halifaxa brzmi następująco:

Ale gdy dla rządów staje się rzeczą jasną, iż nie ma żadnej oczywistej gwarancji przeciwko atakom skierowanym po kolei przeciwko wszystkim tym, którzy starają się stać na drodze ambicji do panowania, to wówczas szala przechyla się odrazu na drugą stronę i zewsząd zaznacza się o wiele większa gotowość rozważenia czy przyjęcie szerszych zobowiązań dla sprawy wzajemnego poparcia nie staje się koniecznym, jeżeli nie dla innych powodów, to przynajmniej ze względu na wymagania samoobrony.

Nie chodzi tu o renesans zasad zbankrutowanego systemu zbiorowego bezpieczeństwa, czy czegoś w tym rodzaju.

Sprawa jest o wiele prostsza i da się streścić w jednym zdaniu. Ani piędzi ziemi, ani skrawka z sąsiednich terytoriów nie powinien już więcej połknąć moloch niemiecki.

/ Mniejsza o to, czy to ma być Kłajpeda, Gdańsk, Bratysława, Holandia, czy Szwajcaria.

Płomień imperializmu germańskiego nie powinien się dalej rozszerzać, bo inaczej pochłonie nas wszystkich.

Pod tym hasłem trzeba przeprowadzić mobilizację psychiczną poza germańskich państw Europy.

Piotr Lemiesz.

Uprawnienia Daladiera w zakresie zbrojeń

PARYŻ (Pat). Dziennik oficjalny publikuje dekrety, podpisane przez prezydenta Lebruna.

Pierwszy dekret dotyczy reorganizacji armii i przewiduje zwiększenie korpusu oficerskiego armii lądowej w r. 1939 do 31.060, nie licząc korpusu generałów, służby uzbrojenia i żandarmerii. Korpus podoficerski zostaje zwiększony o 2.500 osób. Poza tym rząd, poza wypadkami mobilizacji częściowej lub powszechnej, ma prawo zatrzymać w szeregach rocznik, który ukończył czynną służbę wojskową oraz może powołać do szeregów i zatrzymać tymczasowo w służbie rezerwistów poza przepisowym okresem ich ćwiczeń.

Dekret w sprawie przyśpieszenia produkcji uzbrojenia przewiduje, iż kierownicy przedsiębiorstw pracujących na cele obrony winni wykonywać przede wszystkim obstalunki wojskowe i wrazie potrzeby winni zaprzestać wykonywanie obstalunków prywatnych. Tydzień pracy w zakładach pracujących na cele obrony, wynosi 60 godzin.

Dekret w sprawie wiadomości w charakterze wojskowym postanawia że z dniem 22 b. m. zabronione jest rozpowszechnienia w jakiejkolwiek formie wszelkiego rodzaju wiadomości o charakterze wojskowym, które nie zostały opublikowane przez rząd. Dotyczy to wiadomości o siłach zbrojnych Francji na lądzie, morzu w powietrzu, o jednostkach z których się składają, o t. zw. obronie biernej.

Dominia — przeciwko Niemcom

OTTAWA (Pat). Premier Mackerzie King na posiedzeniu parlamentu potępił okupację Czechosłowacji i oświadczył, że Kanada w obliczu aktualnego niebezpieczeństwa w każdej chwili gotowa jest rozpocząć narady z rządem brytyjskim w Londynie, oraz ze wszystkimi innymi rządami imperium.

MELBURN (Pat). Premier australijski Lyons oświadczył po posiedzeniu gabinetu, że Australia współpracować będzie z W. Brytanią w akcji, jakiej wymagać będzie sytuacja międzynarodowa.

St. Zjedn. nie uznają protektoratu

WASZYNGTON (Pat). Rząd Stanów Zjednoczonych skierował do Niemiec notę, odmawiającą uznania prawomocności niemieckiego protektoratu nad Czechami.

Potwierdzając odbiór niemieckiej noty, Stany Zjednoczone stwierdzają, iż Czechy i Morawy de facto znajdują się pod administracją niemiecką. Rząd Stanów Zjednoczonych uznaje, iż ten stan rzeczy jest pozbawiony podstaw prawnych. Poglądy Stanów Zjednoczonych zostały wyrażone w oświadczeniu podsekretarza stanu Wellesa w ubiegły piątek. Kopia tego oświadczenia została załączona do noty.

„Wyraz niezadowolenia Rzeszy"

BERLIN (Pat). Organ urzędowy ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy „Deutsche Diplomatisch Information" stwierdza, że **„powołanie do Berlina ambasadorów Rzeszy w Londynie i Paryżu dla złożenia sprawozdań oraz odrzucenie protestu Anglii i Francji nie jest sprawą formalną, lecz wyrazem niezadowolenia rządu Rzeszy ze stanowiska zwłaszcza Anglii do rozwiązania zagadnienia czeskosłowackiego".**

Jak dowodzi dalej „D. D. I." do ostatniej chwili Anglia nie poparła koniecznego dla pacyfikacji Europy rozwiązania problemu czesko-słowack.

Amb. Raczyński u lorda Halifaxa

LONDYN (Pat). Ambasador Raczyński odbył dziś rozmowę z min. spr. zagr. lordem Halifaxem.

Rozwiązanie parlamentu w Pradze

BERLIN (Pat). Prezydent dr Hacha przesłał we wtorek prem. Beranowi zarządzenie, rozwiązujące obie izby parlamntu w Pradze.

Niemcy konfiskują pisma angielskie

LONDYN (Pat). Reuter donosi, iż policja niemiecka skonfiskowała ponownie dziś dzienniki angielskie.

Język niemiecki w urzędach czeskich

PRAGA (Pat). Wszystkie urzędy czeskie zobowiązane zostały do posługiwania się w stosunku do Niemców zarówno w rozmowach urzędowych, jak i w korespondencji językiem niemieckim.

Oczekiwany jest dekret rozwiązujący istniejące dotąd formalnie ugrupowania polityczne. Na ich miejsce ma być powołana do życia partia czeska, oparta ściśle na wzorach totalitarnych, która jak się przewiduje, nosić będzie nazwę czeskiej wspólnoty narodowej.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Tematy polityczne interesujące Polskę i Anglię będą omawiane w Londynie

Według informacji z kół dyplomatycznych, w czasie wizyty min. Hudsona czynniki polskie unikały wszelkich rozmów na tematy polityczne, dając wyraźnie do zrozumienia gościowi angielskiemu, że tematy polityczne będą poruszone w czasie wizyty min. Becka w Londynie.

Jedyna rozmowa, o której min. Hudson mówi, że dotyczyła zagadnień politycznych, odbyła się z wicepremierem Kwiatkowskim. W rozmowie tej, jak oświadcza Hudson, dokonano tzw. przeglądu sytuacji.

Posłowie ukraińscy złożyli życzenia imieninowe Marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu

Ogłoszono wczoraj ze źródeł ukraińskich, że w dniu imienin Marszałka Śmigłego-Rydza wicemarsz Sejmu Mudryj i pos. Celewicz złożyli Marszałkowi życzenia imieninowe z ramienia ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej.

Uchwały stronnictw opozycyjnych

Wczoraj zakończyły obrady Zarz. Główny Str. Narod. i Centr. K-tet Wykonawczy PPS. Uchwała Str. Nar. wypwiada się na rzecz zasady utworzenia rządu obrony narodowej. Cent. K-tet Wykon. PPS, powołując się na uchwałę nacz. k-tetu Str. Narod. wypowiada się za rządem zaufania i obrony narodowej. Socjaliści zapowiadają, że wraz ze związkami zawodowymi, Stron. Ludowym i demokracją odwołają się do najwyższych czynników w Państwie.

Zakonnik belgijski będzie musiał opuścić Polskę

Nie pozwolono na dalszy pobyt w Stanisławowie obywatela belgijskiego o. redemptorysty Bouly. Zakonnik ten przebywał w Stanisławowie już kilka lat.

Dalsze odpowiedzi p. premiera na interpelacje ukraińskie

Wczoraj premier i min. sp. wewn. gen. Składkowski nadesłał 2 odpowiedzi na interpelacje posła ukraińskiego Nawrockiego. Jedna z nich dotyczy wyborów do Rady Miejskiej w Jaworowie. Premier oświadcza, że wszystkie tam wydane zarządzenia i czynności władz administracyjnych, wbrew twierdzeniom interpelanta, były zgodne z ustawami.

Na drugą interpelację pos. Nawrockiego w sprawie niedopuszczenia do wiecu poselskiego, premier odpowiada, że przedstawiciel policji, który był na wiecu, stwierdził naruszenie przepisów i dlatego wiec musiał rozwiązać.

Komitet opieki nad uchodźcami czeskimi we Lwowie

Ze Lwowa donoszą, że studenci-ludowcy, przy udziale małżonki prof. Bartla zorganizowali komitet dla przyjęcia i opieki nad uchodźcami Czechami.

Wizyta sportowców litewskich

W kwietniu przyjadą po raz pierwszy do Wilna i Warszawy przedstawiciele litewskich organizacyj sportowych. Omówione będą szczegóły pierwszych polsko-litewskich zawodów sportowych, które mają się odbyć w Warszawie 11 i 12 czerwca. Będą to zawody piłki nożnej.

Wizyta, która nabiera specjalnego znaczenia

Prez. Lebrun w Londynie

PARYŻ (Pat). Prezydent Lebrun wraz z małżonką opuścił wczoraj Paryż pociągiem specjalnym o godz. 8.15, udając się do Londynu. Prezydentowi Lebrun towarzyszy min. spr. zagr. Bonnet i inni.

DOVER (Pat). Statek „Cote d'Azur“ na który prez. Lebrun w otoczeniu wsiadł w Calais eskortowany przez dywizjon francuskich kontrtorpedowców i eskadrę brytyjskich samolotów wojskowych przybył ok. godziny 13 do Dover. Na powitanie prezydenta Rep. francuskiej oddano w Dover salwę honorową, równocześnie 6 eskadr samolotów bombardujących dokonało przelotu nad statkiem.

Natychmiast po przybyciu do mola ks. Gloucester w towarzystwie ambasadora francuskiego i otoczenia udał się na pokład statku, gdzie powitał prez. Lebrun z małżonką w imieniu króla i królowej angielskiej.

Prez. Lebrun z małżonką, prowadzony przez brata króla Jerzego VI, zeszedł na ląd.

Prez. Lebrun i ks. Gloucester wraz z towarzyszącymi im osobami odjechali do Londynu o godz. 13,20, specjalnym pociągiem salonowym, w którym spożyli śniadanie.

LONDYN (Pat). Pociąg wiozący prez. Lebrun i ks. Glaucestern przybył o godz. 15 do Londynu.

Na dworcu Victoria, bogato udekorowanym, **król Jerzy VI i królowa Elżbieta serdecznie przywitali się z prezydentem Republiki francuskiej i panią Lebrun**, którym towarzyszył min. Bonnet. Wśród osobistości obecnych na dworcu znajdował się książę i księżna Kentu, księżna Gloucester, członkowie rządu z prem. Chamberlainem i lordem Halifaxem, pierwszy lord admiralicji i szef sztabu generalnego.

Z dworca wszyscy dostojnicy udali się galowymi karocami w orszaku do pałacu Buckingham, owacyjnie witani po drodze przez zgromadzone na ulicach tłumy.

W wielkiej sali pałacu Buckingham król i królowa Anglii wydali bankiet na cześć prezydenta Francji Lebruna i pani Lebrun.

Podczas bankietu

KRÓL WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE,

Przed laty oba kraje stwierdziły — mówił, iż położenie geograficzne uczyniło je sąsiadami, a Opatrzność pragnie aby były przyjaciółmi. Rządy obu krajów będą nadal pracowały w służbie sprawy pokoju, dążąc do uczynienia wszystkiego, co jest w ich mocy, w celu polubownego załatwienia licznych poważnych zagadnień. Zdajemy sobie sprawę, iż na drodze naszej znajdują się liczne trudności, lecz jestem przekonany, iż możemy patrzeć z zaufaniem w przyszłość ufni we własne siły oraz nieśmiertelne cechy charakteru i inteligencji wyróżniające oba narody, w szczególności w chwili niebezpieczeństwa.

PREZYDENT LEBRUN M. IN OŚWIADCZYŁ, i

iż przyjaźń obu krajów wydaje się obu narodom dzisiaj naturalnym i koniecznym warunkiem ich egzystencji.

Przedstawiciel Słowacji w Polsce

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy przedstawiciel dyplomatyczny rządu słowackiego dr Klinowski.

Minister estoński opuścił Warszawę

WARSZAWA (Pat). Dziś opuścił Warszawę minister spraw zagranicznych Estonii p. Karol Selter, udając się w dalszą drogę do Budapesztu.

I Francja zatrzymała należności czechosłowackie

PARYŻ (Pat). Rząd francuski zwrócił się do instytucyj kredytowych we Francji z poleceniem, aby aż do nowego zarządzenia unieruchomiły wszelkie należności, jakie posiadają na rachunkach czesko - słowackich

Wczorajsze zajęcie „Kuriera Wil“

Podana przez nas wczoraj wiadomość telegraficzna z Warszawy o uchwale Str. Ludowego uległa w naszym pismie zajęciu. Według informacji otrzymanej z Warszawy, wiadomość ta początkowo była zajęta również w Warszawie, później jednak zajęcie zostało uchylone. Od zajęcia wnosimy zażalenie. Po uchyleniu zajęcia w Wilnie, wiadomość powtórzymy w naszym pismie.

Warto by dodać, że pewnym czynnikom z pewnych względów zajęcie naszego wczorajszego N-ru było na rękę.

Nieprawdziwa pogłoska o zamordowaniu Hachy

Wczoraj w całym kraju rozeszła się, powtórzona za katowicką „Polonią“ pogłoska o zamordowaniu przez jakiegoś Czecha - patriotę b. prez. Hachy.

Jak zdołaliśmy sprawdzić, pogłoska ta była nieprawdziwa. Hacha przebywa w dobrym zdrowiu w Pradze. Plotka powstała prawdopodobnie tylko na tle „pobożnych“ życzeń...

List otwarty

My, niżej podpisani, wyrażamy swoją całkowitą jednomyślność z artykułem p. D-ra S. Wysłoucha, umieszczonym dnia 21 marca 1939 r. w „Kurierze Wileńskim“ p. t.: „Jak to nazwać?“ a dotyczącym kazania ks. D-ra Mościckiego, które zostało wygłoszone w Wilnie dnia 19 marca 1939 r. na uroczystym nabożeństwie w ramach oficjalnego programu uroczystości ku czci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jesteśmy zgodni w oburzeniu z tego powodu, że w kazaniu tym o Wielkim Marszałku nie było ani jednego słowa.

Zofia Borewiczowa,
dr Stefan Burhardt,
Matylda Chorzelska,
Jadwiga Ehrenkreutzowa,
dr Stefan Ehrenkreutz prof. USB,
Helena Eysymonttowa,
Józef Grzesiak,
Maria Hillerowa,
dr Stanisław Hiller prof. USB,
dr Janina Hurynowiczówna doc. USB,
Edmund Kowalski,
inż. Edward Kulesza,
dr Jan Kruszyński doc. USB,
dr Stanisław Legeżyński prof. USB,
dr Emil Leyko prof. USB,
dr Wiktor Maleszewski,
inż. Eugeniusz Mejer,
Teodor Nagurski,
W. Olechnowiczowa
dr Tadeusz Pawlas prof. USB,
inż. Stanisław Poczobutt-Odlanicki,
W. Sarnecka,
Eugenia Staniewiczowa,
dr Witold Staniewicz prof. USB,
dr Sergiusz Siengalewicz prof. USB,
dr. Jadwiga Suszyńska,
dr Stanisław Swianiewicz prof. USB,
Maria Truszkowska,
Antoni Wasilewski,
dr Zofia Wasilewska-Świdowa,
dr Marcin Woyczyński.

Arcybisk. Jałbrzykowski i wojew. Bociański u generała Dąb-Biernackiego

Jak się dowiadujemy, w ub. niedzielę po południu J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski złożył wizytę p. generałowi Dąb Biernackiemu i odbył z nim konferencję. W tymże dniu p. gen. Dąb - Biernacki przyjął p. wojewodę Bociańskiego.

Nowa ofensywa Franco

500.000 armia uderzy na Madryt

Agencja „United Press“ podaje że według nadchodzących z Hiszpanii doniesień należy przypuszczać, że rozpoczyna się wielka ofensywa gen Franco na Madryt. Przygotowanie lotnicze jest już w toku. W ciągu soboty i niedzieli samoloty gen. Franco intensywnie obrzucały bombami umocnione pozycje republikańskie na północny wschód od Madrytu pod Guadalajarą, leżące po obu stronach drogi Madryt — Saragossa. W bombardowaniu brało chwilami udział 60 samolotów gen. Franco. Na dworzec kolejowy w Guadalajarze padło kilka bomb. Równocześnie nadchodzą wiadomości z Madrytu, że na północny wschód od miasta pod Mifuentes ma miejsce

silna koncentracja wojsk gen. Franco.

Front przebiega tu na krótkim odcinku wzdłuż toru kolejowego od Toreja do Villaviciosa. Miejscowości te leżą o około 70 kilometrów na północny wschód od Madrytu. Obserwatorzy neutralni są zdania, że tutaj właśnie uderzą główne siły gen. Franco, który chce zdobyć stolicę Hiszpanii nie niszcząc miasta. Gen. Franco nie wykorzysta więc do natarcia sił stojących bezpośrednio obok Madrytu nad rzeką Menzanares.

Wobec trudności aprowizacyjnych, stan moralny wojsk które niedawno miały ciężką rozprawę z komunistami jest zdaniem dowódców armii gen. Franco taki, że opór można będzie

złamać wkrótce

po rozpoczęciu ofensywy. Mimo to gen. Franco skupia do natarcia wielkie siły, by nie dopuścić do żadnego zahamowania postępów raz rozpoczętej akcji, co mogłoby u przeciwnika podnieść wiarę we własne siły, podważając prestige gen. Franco Ten ostatni skupił pod Madrytem około 500.000 żołnierzy, których rzuci do

„ostatniej i największej bitwy w hiszpańskiej wojnie domowej“

— jak mówią w kołach powstańczych.

W dotychczasowej największej operacji wojskowej w Katalonii, siły gen. Franco dosięgały zaledwie 320 tys. żołnierzy. Jakkolwiek bezpośrednim celem natarcia ma być Madryt, nie ulega wątpliwości, że po zdobyciu Madrytu natarcie kontynuowane będzie dalej, aż do zajęcia całej Hiszpanii centralnej.

Naliboki — drugi „Lisków“

Ludność, która z dziada pradziada znajdowała w puszczy pracę i chleb

W Nalibokach, pow. stołpeckiego dzięki wydatnej pomocy finansowej Funduszu Pracy, który już raz asygnował w formie pożyczki kwotę 30 tys. zł., a obecnie jeszcze 20 tyc. zł powstaje eksportowa spółdzielnia stolarska, przeznaczona do wyrobu sprzętów kuchennych z drzewa, chętnie zakupywanych na rynku angielskim. Część maszyn potrzebnych do produkcji sprzętu została już zakupiona.

Spółdzielnia uruchomiona zostanie na wiosnę. Na czele spółdzielni jako prezes stanął znany działacz społeczny ks. prałat Józef Bajko, proboszcz nalibocki, który zainicjował jej zorganizowanie, projektując uruchomić w przyszłości elektrownię, suszarnię, młyn, oraz spółdzielnię trykotarską, by zrobić z Naliboków drugi „Lisków polski“.

Wyrób trykotaży w Nalibokach zapoczątkowany został przez księdza Bajko w zimie roku bież.; zespół trykotarski naliboczanek wykonał bowiem w tym czasie znaczne zamówienia dla Funduszu Pracy.

Uprzemysłowienie Nalibok ma ogromne znaczenie dla tej miejscowości z tego względu, że znajdująca się tam w okolicy Naliboków puszcza została już wyeksploatowana i ludność, która z dziada pradziada znajdowała w puszczy pracę i chleb, znalazła się obecnie w obliczu utraty zarobku.

Warszawa — Rzym 8:8

Wczoraj reprezentacja bokserska Warszawy w składzie nieco osłabionym uzyskała wynik remisowy z reprezentacją Rzymu. Najlepszym bokserem zawodów był Kolczyński, który swego przeciwnika znokautował w pierwszej minucie 2-giej rundy.

Około 11 milionów zł. otrzyma Wileńszczyzna

z poszczególnych ministerstw na tegoroczne roboty inwestycyjne

Fundusz Pracy ma zwiększyć kontyngent kredytów

W Wilnie otrzymano wiadomość o przyznaniu kredytów resortowych na bieżące roboty inwestycyjne na terenie woj. wileńskiego. Poszczególne ministerstwa przyznały Wileńszczyźnie na rok bieżący ogólny kredyt, w łącznej wysokości

10.895.400 zł.,

co w stosunku do roku ubiegłego stanowi zwiększenie kredytu o blisko **3 miliony zł.**

Z poszczególnych ministerstw największy kredyt uruchomiło w roku bieżącym Ministerstwo Komunikacji

na sumę 4.500.000 zł.

W sumie tej m. in. znajdują się następujące pozycje: **na budowę dróg o twardej nawierzchni jezdni — około 2.000.000 zł.; na roboty torowe — 960.000 zł.; na linię kolejową N. Wilejka — Mołodeczno — 230.000 zł.**

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyasygnowało

1.200.000 zł.

Suma ta całkowicie przeznacza się na budowę w Wilnie gmachu urzędu pocztowego Wilno 2.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uruchomi kredyt w wysokości **220.000 zł.** na budowę pomieszczeń pod licea w Wilejce, Trokach i Dziśnie; oraz w formie dotacji **zł. 200.000** na remonty gmachów szkolnych na terenie całego województwa.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych urachamia kredyt na roboty melioracyjne

360.000 zł.

Na cele konserwacji lasów państwowych i niektóre inne roboty —

286.000 zł.

oraz na urządzenia rolne

300.000 zł.

Niezależnie od powyższego na rozbudowę sieci elektrycznej wyasygnowany został kredyt w wysokości **253.000 zł.**

Tegoroczne kredyty resortowe po szczególnych ministerstw są wcale znaczne. Fakt, że przekraczają one o 3 miliony kredyty zeszłoroczne jest dla Wileńszczyzny bardzo pocieszający.

Gorzej natomiast, jak już donosiliśmy, przedstawia się sprawa z tegorocznymi kredytami z Funduszu Pracy. Ale i tutaj jest nadzieja, że już w ciągu najbliższego tygodnia tegoroczny kontyngent kredytów inwestycyjnych zostanie zwiększony.

Przy okazji należy podać jeszcze jedną pozycję przyznania przez Fundusz Pracy drobnej stosunkowo sumy **w wysokości 10.000 zł. na organizację u nas przemysłu przetwórstwa szmat i odpadków.**

Suma ta wręczona zostanie Związkowi Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych. Ten ostatni kredyt ma na celu podniesienie rentowności drobnego rzemiosła i chałupnictwa. Wytwarzane z tych odpadków materiały będą bardzo tanie wcenie od 4 do 4.50 zł. za mtr. Pozwolą one na stałe zatrudnienie od 30 do 40 chałupników.

Kontrybucja na Żydów czeskich?

PRAGA (Pat). W ramach zarządzeń antyżydowskich dyrekcja czeskiego monopolu zbożowego odebrała koncesję na skup i wywóz zboża wszystkim przedsiębiorstwom handlu zbożowego, pozostającym w rękach żydowskich. Na Morawach wprowadzono zakaz sprzedaży lub wydzierżawienie nieruchomości i przedsiębiorstw żydowskich.

W prasie pojawiły się notatki, domagające się nałożenia na Żydów w Czechach i Morawach kontrybucji w wysokości 10 milionów koron (1 milion marek niemieckich).

Banki nie wypłacają wkładów Żydom

PRAGA, (PAT). Kierownictwo urzędu celnego z siedzibą w Brnie wydało zarządzenie, iż wszelkie wypłaty wkładów i depozytów, których właścicielami są Żydzi, względnie emigranci polityczni, jak również wkładów i depozytów, opiewających na hasła, zostały we wszystkich bankach na obszarze Moraw wstrzymane. Zamknięte zostały ponadto safesy we wszystkich bankach morawskich. Jednocześnie wyznaczono komisarza rządowego dla wszystkich banków morawskich w osobie dyrektora niemieckiego banku kredytowego w Brnie (Kredit-Anstalt

Zjazd Młodej Litwy

KOWNO (Pat). W poniedziałek odbył się w Kownie zjazd przewódców związku młodzieży Tautininkowskiej „Młoda Litwa". W brew tradycji, prezydent Smetona, szef naczelny organizacji, nie przybył na zjazd. Wziął natomiast udział premier Mironas, wygłaszając okolicznościowe przemówienie **nawołując do spotęgowania w obliczu ostatnich wypadków światowych dyscypliny wewnętrznej** i do całkowitego poddania się woli wodza Antoniego Smetony. W tym też duchu przyjęto szereg rezolucyj.

Nożycami przez prasę

ZAGROŻENIE RUMUNII.

Prasa całego świata głowi się nad pytaniem, w którą stronę świata strzeli piorun niemiecki. Odpowiada na to pytanie „I. K. C." w artykule wstępnym:

W Paryżu i w Londynie uważają że punktem chwilowo najbardziej zagrożonym staje się Rumunia. Idzie zatem o przeciwdziałanie niemieckim próbom wymuszenia od Bukaresztu wszelkich koncesyj politycznych, a zwłaszcza ekonomicznych, które by mogły podnieść wojenny potencjał Niemiec. Rumunia związana jest — jak wiadomo — sojuszami. Jak tutaj sądzą, rząd angielski pragnąłby teraz, aby ten system sojuszniczy stał się ośrodkiem wielkiej defenzywy przeciw ekspansji niemieckiej.

Akcja powyższa prowadzona jest tymbardziej poważnie, że podczas, gdy się precyzuje, stosunki dyplomatyczne między demokracjami a Berlinem należy uważać za praktycznie zawieszone, a blokadę Niemiec przez Stany Zjednoczone za rozpoczętą.

„PIĘKNE I SŁUSZNE SĄ SŁOWA PANA PREZYDENTA".

„Robotnik" analizuje sytuację międzynarodową, podnosząc gotowość chłopów i robotników polskich do obrony Ojczyzny. W obliczu niebezpieczeństwa wszyscy jesteśmy zjednoczeni i gotowi do czynu. Piękne i słuszne są słowa Pana Prezydenta, pisze „Robotnik":

Polska została otoczona przez Niemcy hitlerowskie wielkim łukiem od Niemna na północy do Prutu na południu. Dalszy ruch hitlerowców na Kłajpedę na północy lub Węgry i Rumunię na południu — spowodowałby dalsze oskrzydlenie Polski z obu stron. — „L'Oeuvre" z dnia 16 marca podaje różne sensacyjne pogłoski, dotyczące zamiarów Trzeciej Rzeszy". Nie będziemy ich przytaczali — sytuacja jest zupełnie jasna.

W tym stanie rzeczy Polska przede wszystkim na siebie, na własne siły liczyć powinna. Dopiero jej własna siła, własna decyzja, własna walka mogą ewentualnie spowodować pomoc innych czynników europejskich. P. Prezydent słusznie powiedział w mowie niedzielnej:

— Nie wiążemy naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu!

To są piękne i słuszne słowa.

SYTUACJA RZESZY JEST GORSZA. NIŻ W R. 1914.

„Czas" w artykule wstępnym ostrzega Niemcy:

W Anglii porównano zabór Czech z pogwałceniem neutralności Belgii Jest to porównanie trafne z tą jednakowoż różnicą, że dzisiejsze położenie międzynarodowe Niemiec jest gorsze od tego, w jakim znalazła się Rzesza w r. 1914, dzięki polityce Bethmana Hollwega (świstek papieru). Wtedy przeciwko zaborczej potędze Niemiec stanęła koalicja, ale cały szereg państw zachował jeszcze neutralność Dziś niewątpliwie koalicja antyniemiecka na wypadek konfliktu byłaby od razu o wiele szersza.

Jeśli Niemcy odważą się na nowy krok nierozważny, i jeśli zwłaszcza ten krok spotka się ze zdecydowanym oporem zainteresowanego narodu, wówczas Rzesza stanie w obliczu konfliktu w którym będzie miała poza jedynymi Włochami cały świat przeciwko sobie a końcowy rezultat takiego konfliktu nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Niemcy czeka nieuchronna klęska.

Ostatnie depesze zdają się te przypuszczenia potwierdzać. Zwłaszcza Anglia poczyna się tradycyjnie zwracać przeciwko najsilniejszemu mocarstwu w Europie. Również i w Stanach Zjednoczonych reakcja na protektorat staje się coraz silniejsza

KAPITAŁ ANGIELSKI POWINIEN SIĘ ZAINTERESOWAĆ RYNKIEM POLSKIM.

„Kurier Polski" ocenia wizytę min. Hudsona. Ocena wypada pozytywnie:

Wypadki ostatnich dni nie tylko nie odejmują, ale dodają wagi misji min. Hudsona. Polska w obecnej sytuacji więcej niż kiedykolwiek musi szukać kontaktów gospodarczych z W. Brytanią. Z drugiej strony zainteresowanie Anglii Polską rośnie, zarówno ze względów gospodarczych, jak politycznych

W szczególności wydaje się nam, że obecnie istnieją warunki nawiązania ściślejszej współpracy polsko-angielskiej nie tylko na terenie wymiany handlowej, lecz także warunki zainteresowania Polską angielskiego kapitału.

To też miejmy nadzieję, że wizyta min. Hudsona wyda owoce korzystne dla obu stron.

Wzmocnienie gospodarcze Polski leży w interesie Wielkiej Brytanii. Jest to pewnik nie tylko w chwili obecnej. Szkoda, że Anglia wcześniej tego nie zrozumiała. **I.**

Dokąd pójdą hitlerowcy?

Koncentracja wojsk niemieckich na granicy z Jugosławją

Dokąd pójdą hitlerowcy? Oto pytanie, które zadaje sobie cały świat. Popołudniowa prasa warszawska przynosi wiadomość o dalszym ataku hitlerowców na Małą Ententę W obecnej chwili na Jugosławię.

CZY KOLEJ NA CHORWACJĘ!

Według informacji tutejszych, armie, które zajęły Czechy i Morawy, przerzucane są w kierunku południowym. Na granicy Jugosławii w oparciu o miejscowości Celowiec i Villach odbywa się koncentracja 22 dywizyj niemieckich.

Dyplomacja angielska i francuska szuka ratunku w planach wielkiej koalicji.

W tej chwili odbywa się gorączkowa działalność dyplomatyczna Anglii i Francji. Rząd francuski uzyskał prawa dyktatorskie, z których skorzysta jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, wydając dekrety o charakterze wyjątkowym. Dyplomacja angielska i francuska działa w kierunku porozumienia się ze Stanami Zjednoczonymi, Rosją, Polską, Rumunią, Węgrami, Jugosławią i Grecją. Porozumienie to ma na celu utworzenie na wschód od Niemiec wału obronnego.

Koalicja taka licząca (bez kolonii angielskich) 450 milionów ludzi stanowiłaby tamę dostateczną. Nie tylko jednak wielkie państwa myślą o środkach zapobiegawczych.

Rozeszły się pogłoski, że dowództwo wojsk łotewskich zarządziło przegrupowanie oddziałów wojskowych i skoncentrowanie kilku pułków łotewskich nad granicą litewską, niedaleko od Połągi. Czy pogłoski te odpowiadają prawdzie — nie sposób ustalić. W każdym razie, jak podkreślają w Rydze, Łotwa jest wybitnie zainteresowana w zachowaniu status quo na terenie Kłajpedy.

Jednocześnie w St. Zjednoczonych bojkot towarów niemieckich przybiera na sile.

Przewodniczący ochotniczego komitetu chrześcijańskiego dla bojkotu hitleryzmu, dr Schieffelin oświadczył, że uzyskał 366 podpisów wybitnych osobistości amerykańskich, które przyłączają się do akcji bojkotowej. Organizacja dra Schieffelina stara się uzyskać poparcie czynników rządowych dla swego programu, który polega na bojkotowaniu przez wszystkich obywateli amerykańskich towarów i wyrobów niemieckich, nie podróżowaniu statkami niemieckimi itp.

Na Zaolziu nie byłem, ale..

Byłem, czy nie byłem — nie jest to ważne, ale od czegoś przecie trzeba zacząć.

Zarząd Główny Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie rozesłał do wszystkich członków listy — od tego się zaczęło.

„Szan. Kol.

W związku z odzyskaniem Zaolzia projektowaliśmy ubiegłej jesieni urządzenie Zjazdu Pisarzy Polskich w Cieszynie w dniach 3, 4 i 5 grudnia ub. roku. Ze względów organizacyjnych nie zależnych od nas nie udało się nam odbyć Zjazdu w tamtym terminie, o czym powiadomiliśmy ogół członków Związku okólnikiem z dn. 19 listopada 1938 r., zapowiadając równocześnie, że po ustaleniu nowej daty Zjazdu zostaną o niej Koledzy powiadomieni pisemnie.

Ten nowy — d e f i n i t y w n y termin Zjazdu został obecnie ustalony. Zjazd odbędzie się nieodwołalnie w dniach 4, 5 i 6 marca br."...

I mimo, że prezes Ferdynand Goetel (który zorganizował całą imprezę) jest tylko skromnym faszystą i daleko mu do inicjatywy... Hitlera, „najazd" pisarzy na Zaolzie doszedł do skutku. Ba, był podobno doskonale zorganizowany, co przyznają wszyscy uczestnicy w swych „wrażeniach", zamieszczanych po rozmaitych pismach. Z wilnian uwagami i spostrzeżeniami podzielili się z czytelnikiem pp. Teodor Bujnicki i Jerzy Putrament. Pierwszy umieścił swą relację w „Słowie", drugi w lwowskich „Sygnałach".

Cóż oni ciekawego na tym Zaolziu widzieli?

Może wprzód jednak zacznijmy od sprawozdania Stanisława Piaseckiego w warszawskim „Prosto z mostu". Zawiera ono stosunkowo dużo szczegółów informacyjnych. Więc przede wszystkim jaki był cel wyprawy:

„Nazwa: zjazd pisarzy na Zaolziu, jaką nadano zbiorowej wyprawie członków Związku Zawodowego Literatów na Śląsk Cieszyński, nie jest ścisła. — Był to, gdy zważyć, że zwaliła na Zaolzie blisko setka pisarzy, raczej najazd, oczywiście w dobrym tego słowa znaczeniu. Nie obradowaliśmy przecież na Śląsku, co stanowi zazwyczaj istotę wszelkich zjazdów. Nie, z wszelkim parlamentaryzmem ten „zjazd" nie miał nic wspólnego. Pojechaliśmy jako grupa zwarta, sprężyście kierowana, w określonym celu: zapoznania się ze Śląskiem i zapoznania Śląska z życiem współczesnej literatury polskiej"

Pomyśleć: sto ludzi. Aż dziw Zmobilizować taki batalion z bardzo niekarnych, niegrzeszących napewno subordynacją „szeregów" piszących, wojujących piórem... Stanowczo dowódca batalionu p. Goetel musi otrzymać przydomek Ferdynanda Wielkiego. Zwłaszcza, że i w czasie trwania samego najazdu panował ład i wzorowy „porządek":

„Z różnych pojechaliśmy tam parafii: przeciwnicy i przyjaciele; zwalczający się i idący razem; na co dzień niesforna gromada indywidualistów, tu wszystko się zmieniło; wspólne zadanie wytworzyło wspólne obowiązki wspólne odczuwanie. Nikomu nie ciążyło „führerowstwo" Goetla"...

W ocenianiu znaczenia tej wyprawy pisarzy można przyznać wiele racji p. Piaseckiemu:

„Myślę, że ten pierwszy na tak wielką skalę w Polsce eksperyment bezpośredniego zetknięcia się pisarzy, oko w oko, z masami czytelników, ma przede wszystkim wielkie znaczenie społeczne. Myślę też, że dojście do skutku i prawdziwy sukces imprezy jest sprawdzianem głębokiej przemiany, jaka się dokonywa w polskim życiu literackim. Pięknoduchowski, kawiarniany, „elitarny" okres powojennego cygaństwa literackiego wygasa w gwałtownym tempie; literatura polska się uspołecznia".

Dalej jednak p. Piasecki wkłada już polityczne okulary i pisze ni stąd ni zowąd o... totaliźmie:

A zapewne mało kto zdawał sobie sprawę, że to zjawisko psychiczne. które na małą skalę dokonało się podczas owej śląskiej wyprawy — to właśnie jest ten zohydzany, wyklinany i ośmieszany — t o t a l i z m".

Trzeba włożyć specjalne szkła, by zobaczyć totalizm Być może p. Piasecki użył mikroskopu. Myśmy przez dalekosiężną lornetkę totalizmu nie dostrzegli. Można nie być na Zaolziu, a mimo to widzieć i wiedzieć, że „totalizm był nieobecny". Zresztą odkrywanie w sobie i przeżywanie totalizmu przez p. Piaseckiego jest jego sprawą prywatną...

Jakie wrażenia wyniósł z pobytu na Zaolziu p. Teodor Bujnicki? Miłe wspomnienia i zachwyt nad mową:

„Chyba wszyscy opuszczaliśmy Katowice, gdzie nastąpiło rozwiązanie zjazdu, z uczuciem mile i pożytecznie spędzonego czasu, wywożąc wspomnienia uroczych kontaktów osobistych nie tylko z kolegami z innych ośrodków literackich, lecz też i z autochtonami.

...To dało nam wiele wzruszeń. A z nich chyba największe: mowa. Mój Boże, co za cudowną polszczyzną mówią ci ludzie! Jakaż to rozkosz dla literata wsłuchać się w ten język szczery, rozłoty, czysty, pięknie archaiczny dźwięczący Rejem i Potockim! Przepraszam za afektację ale nie jest ona sztuczna"....

Refleksje Bujnickiego zbiegają się w wielu punktach z uwagami Putramenta. Nie byliby to wilnianie!

P. Jerzy Putrament, patrząc na Olzę:

„W patriotycznych wierszach i reportażach czytaliśmy przed październikiem, że „Olzą płynęły trupy". Jest to o tyle nieprawda, że w stanie normalnym Olza potrafi unieść ledwo nie dopałki papierosów.

Więcej wody rymowanej, panowie

Czy Rumunia będzie mogła oprzeć się Niemcom?

W „Polonii" katowickiej znajdujemy następujący artykuł o Rumunii i ewentualnych konfliktach.

Położenie geograficzne kraju jest dobre i gdyby był on lepiej rządzony i lepiej przygotowany psychicznie do walki z ewentualnymi wrogami, to z pewnością nie lękałby się ataku ze strony Węgier. Węgry są krajem daleko mniejszym, jednakowoż wierzą w dzielność swego żołnierza i sądzą, że Węgrzy oraz Niemcy zamieszkali w Siedmiogrodzie ułatwiliby armii węgierskiej działania wojenne.

Siedmiogród jest krajem górzystym. Tuż nad granicą węgierską są okolice z przewagą Węgrów, dalej znowu zamieszkują zwartą masą Rumuni w szerokim łuku od Bukowiny do Dunaju, a jeszcze dalej na wschód są obszary z większością węgierską względnie niemiecką. Ilość połączeń kolejowych między Siedmiogrodem i Banatem a dawną starą rumuńską Wołoszczyzną i Mołdawią należy uznać za wystarczającą. Główne ośrodki siły rumuńskiej, jak Bukareszt Jassy, Galacz — leżą względnie daleko od granicy węgierskiej, tak, iż nie byłyby zbyt silnie narażone na bombardowanie lotnicze. Wybrzeża rumuńskiego nie może blokować ani flota węgierska, której zresztą nie ma, jeżeli pominiemy parę monitorów na Dunaju, ani niemiecka, która zapewne nie ryzykowałaby wypływania w tak daleką podróż przez Gibraltar i Dardanele. Dowóz materiału wojennego do Konstancy — z Turcji albo też z Rosji — byłby zatem niewątpliwie zapewniony.

Położenie Rumunii skomplikowałoby się bardzo, gdyby Węgrom przyszła na pomoc armia niemiecka. Chcemy wierzyć tym patriotom węgierskim, którzy twierdzą, że Węgry będą się przeciwstawiać imperializmowi germańskiemu i nie staną się jego narzędziem. Na wypadek jednak, gdyby Niemcy przyszły Węgrom z pomocą, to Rumunia sama mogłaby się bronić niezbyt długo. Pomoc byłaby dla niej niezbędna.

Rumunia ma dwóch sojuszników: Polskę i Jugosławię. Polska jednak, zawierając sojusz, myślała — jak się zdaje — raczej o możliwości wspólnej obrony przed napadem rosyjskim. Współdziałanie przeciwko Węgrom nie było przewidywane. Jugosławia natomiast w myśl sojuszów, którymi powiązały się państwa Małej Ententy, była zobowiązana do wystąpienia właśnie przeciwko Węgrom w razie, gdyby zaatakowały one Rumunię. Jugosławia jednak musi się dobrze namyślić. Graniczy z Włochami, które mają potężną flotę na Adriatyku, graniczy także od roku z Niemcami, a wreszcie z Bułgarią. Ten ostatni czynnik także musi być brany w rachubę.

Bułgaria uważa się za pokrzywdzoną traktatem w Neuilly. Ma pretensje do Jugosławii, Rumunii i Grecji, ale bodaj największe do Jugosławii. Macedonia jest kością niezgody między obu krajami. W latach powojennych nieraz odzywały się głosy za polubownym zakończeniem zatargu za unią obu państw słowiańskich, ale rozsądek nigdy nie brał góry i należy się obawiać że w krytycznej chwili przeważą temperamenty. Jak w r. 1913, a potem w r. 1915, tak może znowu kiedyś zetrą się Serbowie z Bułgarami. Mają jednak Bułgarzy pretensje także do rumuńskiej Dobrudży i jest bardzo możliwe, że daliby się Węgrom nakłonić do sojuszu anty rumuńskiego.

W czasie wojny światowej ani Francja, ani Anglia nie mogły zaopatrywać swych sojuszników wschodnich, tj. Rosji i Rumunii drogą przez Dardanele, gdyż Turcja stanęła po stronie Niemiec. Próba sforsowania Dardaneli, podjęta w r. 1915, skończyła się niepowodzeniem głównie dlatego, że nie umiano Turków zaskoczyć. Obecnie Turcja nie zajmuje wyraźnie germanofilskiego stanowiska. Ale gdyby nawet utrudniała transporty broni i amunicji z Francji i Anglii do Rumunii, to jeszcze pozostaje dla Rumunii jedno bardzo ważne źródło zakupu, które dawniej nie istniało, a mianowicie Rosja. W roku 1914 Rosja ciężkiego przemysłu wojennego właściwie nie posiadała. Dziś, jak się zdaje, jeżeli która gałąź przemysłu, to właśnie ta, znajduje się na względnie wysokim poziomie.

Mieszkańcy kraju kłajpedzkiego zwolnieni od powinności wojskowej

KOWNO (Pat). Z Kłajpedy donoszą, że komendant wojenny kraju kłajpedzkiego podał do wiadomości, że wobec wystarczającego kontyngentu poborowych mieszkańcy kraju kłajpedzkiego będą odbywali swoją powinność wojskową tylko jako ochotnicy. Ci, którzy się nie zgłoszą do służby, będą automatycznie zaliczani do rezerwy.

Stosuje się to już do poborowych, którzy mieli rozpocząć odbywanie powinności wojskowej dnia 2 maja rb

Pół żartem, pół serio

Oracja

Po kolacji u państwa Onderków wstaje nałogowy mówca, pan Kajetan, uderza o kieliszek i mówi:

— Szanowni! Kobieta niekoniecznie musi być piękna... Nie potrzebuje być mądrą, ale jedno musi umieć: dobrze gotować... a zaskarbi sobie sympatię wszystkich gości. Najlepszym tego przykładem jest nasza miła gospodyni, za której zdrowie mam zaszczyt wychylić ten oto kieliszek...

Konkurencja

— Gdzie pracujesz?
— Nigdzie.
— A co robisz?
— Nic.
— Dobre zajęcie.
— Tak, dobre! Ale olbrzymia konkurencja!

Est modus in rebus

— Twój narzeczony jest wcale a wcale przystojny, cóż, kiedy bardzo się jąka...
— Nic nie szkodzi. Gdy się ożeni ze mną, i tak nie będzie miał nic do gadania.

U Ter-idy

— Kiedyście się urodzili?
— A panoczek bendzie już kawałak czasu, jeszcze maja matka nieboszczka żyła...

Rok 2039

— Czy był pan na wyścigu samochodowym, podczas którego Thompson pobił rekord światowy, przejeżdżając 10 kilometrów w ciągu 5 sekund?
— Tak, ale to było bardzo nudne, więc wyszedłem w środku.

U Pirciaków

Pani Pirciakowa siedzi z robótką przy radiu. Pan Pirciak leży na kanapie i czyta gazetę. Nagle pani Pirciakowa odzywa się:
— Teofilu, czy pomyślałeś o kanarku?
— Tak — mruczy Pirciak.
— Dałeś mu siemienia?
— Nie.
— Zmieniłeś mu wodę?
— Nie.
— Więc cóż właściwie zrobiłeś?
— Pomyślałem o nim.

Możliwości przemarszu przez Łotwę wojsk rosyjskich

Zaniepokojony pogróżkami Niemców kłajpedzkich rząd litewski starał się zbadać stanowisko rządu łotewskiego. Nie wiemy dokładnie, o co chodziło. Należy jednak przypuszczać, że rząd litewski chciał się dowiedzieć, czy Łotwa zezwoli na przemarsz wojsk sowieckich przez jej terytorium. Byłoby to oczywiście złamaniem neutralności, ale też Łotwa związana jest z Litwą węzłami przyjaźni i obowiązana jest dać jej pomoc.

Czy Rosja chciałaby Litwie pomóc, to inne pytanie. Byłby to w każdym razie ciekawy widok, gdyby katolicki rząd ks. Mironasa zwracał się do ateistycznego rządu moskiewskiego. Różnie jednak bywa. My z własnej historii wiemy, że podczas „Potopu" pomagali nam Tatarzy przeciwko protestanckim, ale przecież chrześcijańskim Szwedom. Za Łokietka, w 14 wieku, sprzymierzaliśmy się z pogańskimi Litwinami przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu. — W 18 wieku konfederaci barscy liczyli na pomoc mahometańskiej Turcji.

Otóż gdyby Sowiety zdecydowały się pomóc Litwie, to trzeba stwierdzić, że armia rosyjska prawdopodobnie zdążyłaby na czas. Od Niemna do Rosji jest — licząc w linii powietrznej — coś 350 klm. Rosyjskie lotnictwo i oddziały zmotoryzowane mogłyby zatem prawdopodobnie, gdyby Łotwa nie stawiała żadnych przeszkód, zdążyć na tyle szybko, że uratowałyby wprawdzie nie linię Niemna, ale może przynajmniej Kowno i Szawle, a w każdym razie Poniewież. Co do Łotwy, to możliwe, że armia niemiecka przy pomocy floty zdołałaby zająć Libawę, ale już w Rydze posiłki rosyjskie byłyby z pewnością znacznie szybciej, niż pułki niemieckie. A zatem znaczna większość terytorium Łotwy i przynajmniej część terytorium Litwy potrafiłyby się uchronić — przynajmniej w pierwszej fazie ofensywy niemieckiej — przed okupacją.

Fachowcy mocno powątpiewają, czy mobilizacja w Rosji odbędzie się sprawnie i czy duch oraz wyszkolenie armii sowieckiej stoją na należytym poziomie. W każdym razie te kilka dywizyj, które Stalin mógłby natychmiast rzucić na pomoc, z rejonu Pskowa i Połocka, zaważyłyby poważnie na szali. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że jeżeli gdzie, to w Prusach Wschodnich, oddzielonych od reszty Niemiec polskim Pomorzem, trudno byłoby Niemcom skoncentrować olbrzymie masy wojska zupełnie niespostrzeżenie i że zresztą byłoby to trochę ryzykowne, dopóki Hitler nie miałby wszelkich gwarancyj co do stanowiska innych sąsiadów.

Gdyby Polska zachowała się zupełnie neutralnie (a nie jest zobowiązana żadnym układem do interweniowania), to wojna toczyłaby się na stosunkowo wąskim froncie między Zatoką Ryską a Wileńszczyzną. Bardzo możliwe, że wkrótce przerodziłaby się w wojnę pozycyjną. Na morzu naturalnie flota niemiecka miała by bezwzględną przewagę nad rosyjską chyba, że Rosji przyszłoby z pomocą któreś z mocarstw zachodnich, a więc Francja, lub Anglia. W tym wypadku poważna część floty niemieckiej musiałaby przystawać na Morzu Północnym. Zatoka Fińska jest stosunkowo tak wąska, że Rosjanie mogliby ją zamknąć minami, jak to już zrobili wroku 1914. Inna rzecz, że teraz sytuację komplikowałoby stanowisko Estonii i Finlandii, które to państwa prawdopodobnie oba chciałyby zachować neutralność i protestowałyby przeciwko ograniczaniu ich handlu morskiego.

Przez Litwę i Łotwę prowadzi najkrótsza i najwygodniejsza droga z dobrze ufortyfikowanych Prus Wschodnich do Leningradu i Moskwy. Jeżeli kiedyś Hitler zdecyduje się na wojnę z Rosją, to pójdzie chyba tą drogą, a nie ciasnymi, niewygodnymi drogami górskimi przez Ruś Podkarpacką i Bukowinę, gdzie bardzo znacznie, bo o jakieś 700 klm. armia niemiecka byłaby oddalona od swych baz, jakie w tym wypadku stanowiłyby Wiedeń, Opawa i Kładzko.

Są to wszystko na razie rozważania teoretyczne, gdyż dużo przemawia za tym, że znowu będziemy mieć kilku tygodni względnego spokoju. (Polonia).

poeci, a Olza stanie się spławna"...

Jak już stwierdziliśmy na wstępie literacka wyprawa na Zaolzie stała pod względem technicznym na wysokim poziomie: Znalazło się jednak parę małych mankamentów:

„Kto układał program akademii w Cieszynie! Komu adresować kolekcję najordynarniejszych wymysłów, których nie wymieniam tu tylko ze względów cenzuralnych!

...W rezultacie poezję polską reprezentowali: Kochanowski, Norwid, Wyspiański, Liebert i Wierzyński. Widocznie dla Mickiewicza i Słowackiego nie udało się znaleźć wolnego miejsca. Nie znalazło się też miejsca wśród wykonawców dla Władysława Woźnika. Najlepszy dzisiaj recytator trafił więc do godnego towarzystwa dwóch największych poetów.

Gdyby ten program (zwłaszcza zaś fragment z „Legionu") wykonano w Sowietach sprawcę nazwanoby szkodnikiem i rozstrzelano".

Na świecie coraz bardziej czuć wojną, więc i Putrament wojowniczy. Całe szczęście, że u nas jeszcze spokojnie i że to „rozstrzeliwanie" nie z ostrych nabojów, ale tylko z ostrych słów.

W Katowicach:

„Uczestnicy rozłażą się po mieście Katowice nie urządzają przyjęcia, stu osobowa grupa momentalnie się rozłamuje na drobne koterie. Idziemy szukać knajpy przystępnej dla naszych wileńskich kieszeni. Naprzeciw nam idzie Irzykowski, otoczony girlandą sztubaczek. Deszcz".

Putrament K. I. Gałczyńskiemu wypomina alkohol, pisząc „Konstanty K. I. Gałczyński w tej ekipie grał rolę wątroby alkoholika", no bo sam Putrament w katowickich knajpach szukał zapewne zsiadłego mleka...

Tylko my w to mleko nie bardzo wierzymy. Nie dobrze, że młody poeta jeździ rozpijać się na prastarą ziemicę piastowską. W Wilnie uchodzi i udaje abstynenta, w Katowicach zaś...

By nie powiedziano, że „przyganiał kocioł garnkowi" — odrazu szczerze wyznam: na Zaolziu nie byłem, ale miód i wino piłem.

Zresztą to, iż na Zaolziu, czy w Wilnie pękło parę głupich flaszek — nie ma żadnego znaczenia wobec faktu, że teraz niemal codzień zaczynają pękać granice.

Anatol Mikułko.

Manifestacje niemieckie w Kłajpedzie z okazji odbudowania pomnika Wilhelma

„Kurjer Czerwony" donosi z Berlina. Odbyło się w Kłajpedzie uroczyste poświęcenie nowego pomnika Wilhelma I; dawny pomnik został przed 16 laty wysadzony w powietrze przez powstańców litewskich.

W uroczystości, zorganizowanej przez związek kombatantów wzięły udział tysiące publiczności oraz organizacje i formacje związku kulturalnego Niemców kłajpedzkich z jego przywódcą dr Neumannem na czele. Ponadto w uroczystości uczestniczył również generalny konsul niemiecki v. Saucken.

Przemówienie wygłosił dr Schwarz zaznaczając:

„Jeżeli dzisiaj" — wywodził mówca — znowu idziemy w jaśniejszą przyszłość, to mamy to do zawdzięczenia jedynie Hitlerowi. Nigdy więcej nie pozwolimy, aby polityczne granice przeszkodziły nam w wyznawaniu niemieckiego światopoglądu politycznego".

Po uroczystości odbyły się w całym mieście pochody, podczas których wedle relacji „Völkischer Beobachter" wznoszono bezustannie okrzyki: „Chcemy powrotu do Rzeszy".

Niemcy nie pozwolili na zebrania Litwinów w Kłajpedzie

„Dzień Polski" podaje: W niedzielę w Kłajpedzie miały się odbyć zebrania litewskiego związku społecznego, na którym m. in. rektor Instytutu Hodowlanego zamierzał wygłosić odczyt polityczny. Dyrektorium nie pozwoliło jednakże na urządzenie zebrania, motywując, że obawia się możliwych starć pomiędzy organizacjami litewskimi. Poza tym, jak głosi motywacja, w dniu tym odbędzie się odsłonięcie pomnika Wilhelma, co przy równoczesnym zgromadzeniu litewskim mogłoby spowodować niepożądane następstwa.

Mumia teścia króla Salomona w złotym sarkofagu

KAIR (Pat). W wyniku prac wykopaliskowych, prowadzonych przez archeologów francuskich w Charkeh odkryto grobowiec Faraona Psu Sennes z 21 dynastii, uchodzącego za teścia króla Salomona.

Grobowiec ten, pochodzący z okresu ok. 1000 lat przed nar. Chr., jest doskonale zachowany. Zawiera on między in. sarkofag ze złota wagi około 1000 kg, którego wartość oceniana jest na 1 milion funtów szterlingów. Obok mumii znaleziono cenne ozdoby i złote posążki.

Na miejsce wykopalisk udał się egipski minister oświaty.

Odkrycie w Charkeh uważane jest za najpoważniejsze od czasu odkrycia w r. 1922 grobowca Tutankhamona.

Ukłon bez podania ręki nie jest obrazą

Do Sądu Grodzkiego w Gorlicach wpłynęła jeszcze w 1937 r. skarga o zniesławienie wniesiona przez niejakiego p. Zdzisława Steina, urzędnika samorządowego w Gorlicach, przeciwko dyrektorowi gorlickiego gimnazjum p. Franciszkowi Gwiżdżowi. Przedmiotem oskarżenia było między innymi zagadnienie, czy witanie się przez ukłon bez podana ręki jest zniesławieniem, albowiem oskarżyciel pryw. czuł się obrażonym, że p. dyr. Gwiżdż przywitał się z nim przez ukłon bez podania ręki, podczas, gdy bezpośrednio przedtem, towarzyszącą mu 3 osobę przywitał przez podanie ręki.

Sprawa powyższa, po rozpoznaniu przez Sąd Grodzki w Gorlicach i Okręgowy, jako Apelacyjny w Jaśle, oparła się obecnie o Sąd Najwyższy w Warszawie, który podzielając zdanie niższych sądów, rozstrzygnął to zagadnienie ostatecznie i uniewinnił dyr. Gwiżdża z oskarżenia, zasądzając zarazem p. Steina na poniesienie kosztów wszystkich instancyj. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku przyjął, że sposób obrania formy grzecznościowej — nie może stanowić obrazy.

20-lecie strzelców łotewskich

RYGA, (PAT). W 20 rocznicę powstania organizacji aisargów (strzelców) minister Berzins na uroczystej akademii wygłosił krótką mowę, podkreślając, *że strzelcy łotewscy znają cenę wolności. Cenę tę oblicza się krwią.*

Prezydent Ulmanis, zwracając się do delegacji aisargów, powiedział m. in.: *„Łotwa powstała drogą wielkich ofiar życia najlepszych jej synów i dlatego ma prawo znów żądać takich samych ofiar, gdyby konieczność tego wymagała. Niech matki łotewskie wiedzą, że dla ojczyzny muszą poświęcić życie swych synów".*

Nowogródzki heretyk i purytanie baranowiccy

Bardzo charakterystyczny wypadek dla naszych stosunków w tak zwanym „życiu społecznym" prowincji miał miejsce w Baranowiczach.

Na skutek przemówienia sekretarza Okręgu O. Z. N. z Nowogródka p. Kostrowickiego, które miało miejsce w dniu 5 bm., do dziś dnia pod powierzchnią „życia społecznego" Baranowicz wre i kotłuje się jak w garnku. Szykują się protesty, skargi, doniesienia i inne intrygi w tym stylu przeciwko „niefortunnemu" prelegentowi, który obraził uczucia obywatelskie baranowiczan.

P. Kostrowickiemu zarzucają bowiem ni mniej, ni więcej, jak tylko sprzeniewierzenie się idei obrony narodowej.

Trzeba przyznać, że tego rodzaju działalność w zestawieniu ze stanowiskiem sekretarza wojewódzkiego O. Z. N., jakie zajmuje propagujący, wyglądałaby naprawdę bardzo pikantnie. Zrozumiałe więc jest, że postaraliśmy się za pośrednictwem naszego korespondenta w Baranowiczach o ustalenie co też tam za herezje p. Kostrowicki w tych Baranowiczach wygadywał.

Okazuje się, że po odmalowaniu historii OZN-u, poczynając od stworzenia świata (czytaj deklaracji lutowej płk. Koca) p. Kostrowicki mówił o postulatach Obozu w Woj. Nowogródzkim: wypowiadając następujące poglądy (cytujemy dosłownie ustępy jego przemówienia):

1. ZAŁOŻENIA OGÓLNE.

Biorąc za wytyczne naszej działalności — idee i zasady wyrażone w Deklaracji Ideowo-Politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21.II. 1937 r. podkreślamy, że celem ogólnym każdego Polaka, a członka OZN w szczególności winno być dążenie do podniesienia chwały i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej oraz przygotowania siebie, swego otoczenia, a również przygotowania warunków ogólnych i codziennego życia do największych możliwości obronnych naszego kraju na wypadek wojny.

Dobro Ojczyzny, wysoko pojęta etyka chrześcijańska i sprawiedliwość społeczna winny być drogowskazami naszego postępowania i działalności.

2. CELE ORGANIZACYJNE.

Obóz Zjednoczenia Narodowego w województwie nowogródzkim winien objąć w pierwszym rzędzie wszystkich uświadomionych narodowo Polaków, by zjednoczyć ich działalność i skoordynować poczynania w kierunku ugruntowania i zrozumienia ducha i kultury polskiej na naszym terenie.

Do ugruntowania zasad i ideologii OZN w społeczeństwie oraz uzyskania pełnego znaczenia politycznego w terenie Okręg Nowogródzki OZN dążyć będzie przede wszystkim drogą działalności gospodarczej i społecznej.

Przechodząc do spraw gospodarczych należy stwierdzić że na wiele jeszcze lat jesteśmy pozostawieni własnym siłom, gdyż na naszych terenach nie ma COP-u a nawet pół COP-u w najbliższej przyszłości nie przewiduje się. Dlatego też musimy samorządy swoje tak nastawić by pracowały w kierunku polepszenia gospodarczego tych ziem.

3. SAMORZĄD TERYTORIALNY.

W dziale samorządu terytorialnego OZN stawiamy sobie za zadanie uspołecznienie, w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, samorządu, przez wciągnięcie do pracy samorządowej i zainteresowanie nią najczynniejszych jednostek z terenu bez względu na wyznanie i język.

Praca samorządu winna odtwarzać rzeczywistą wolę społeczeństwa, przeto winna ona iść od dołu, tzn. od gromad przez rady gminne do samorządu powiatowego i wojewódzkiego.

By prace samorządu terytorialnego odtwarzały wolę społeczeństwa dążyć będziemy do uzdrowienia panujących obecnie stosunków w samorządzie terytorialnym i do zmniejszenie ingerencji władz administracji ogólnej.

Na terenie pracy samorządu w ogóle, rozpoczynamy akcję wychowania i przygotowania każdego obywatela do zrozumienia potrzeby współżycia społeczno-obywatelskiego, oraz wyrobienia umiejętności obiektywnego podchodzenia do zagadnień gospodarczych i społecznych, do niwelowania egoizmów osobistych, stanowych, grupowych czy lokalnych.

Samorząd winien się stać szkołą nauki życia społecznego, narodowego, obywatelskiego i politycznego.

4. SAMORZĄD GOSPODARCZY.

Ze względu na to, że powiat nasz ma około 90% ludności rolniczej, — zagadnienia robotnicze są dla Obozu jednymi z najważniejszych.

W myśl naszych zasad ogólnych, by wszelka akcja szła bezpośrednio od społeczeństwa dążyć będziemy do reformy samorządu rolniczego.

Uważamy, że dotkliwe braki w organizacji rolnictwa oraz konieczność jego intensywnego i planowego rozwoju ze względu na potrzeby społeczne, gospodarcze i obronne Polski, wymagają jak najrychlejszego wprowadzenia racjonalnej organizacji rolnictwa, opartej na samorządzie rolniczym.

Wobec powyższego dążyć będziemy, by działalność samorządu gospodarczego w rolnictwie zaczynała się wspólnie z samorządem terytorialnym na platformie rad gromadzkich, które jednocześnie byłyby radami rolnymi gromady. Następnymi kolejnymi etapami organizacyjnymi samorządu rolniczego byłyby gminne rady rolnicze, powiatowe Izby Rolnicze, wojewódzkie Izby Rolnicze do Związku Izb Rolniczych.

Zasięg działalności samorządu rolniczego winien sięgać do każdego obywatela, przeto przy każdej gminie winien być instruktor, którego działalność obejmowałaby wszystkie dziedziny życia rolniczego w gminie.

Dobrowolne organizacje rolnicze, spółdzielcze, młodzieżowe i kobiece winny się skupić w jednolitej organizacji, działającej niezależnie od pomocy finansowej państwa czy samorządu.

5. HANDEL, PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO.

W dziedzinie handlu, przemysłu i rzemiosła Okręg Nowogródzki Obozu Zjednoczenia Narodowego dążyć będzie do unarodowienia tych dziedzin przyśpieszoną drogą ewolucyjną.

W działalności gospodarczej handlu, przemysłu i rzemiosła uznajemy gospodarkę indywidualną jako dającą największe możliwości rozwojowe wrodzonym zdolnościom i energii poszczególnych jednostek.

Doceniamy jednak znaczenie spółdzielni, będziemy je popierali tam, gdzie nie wystarczą zasoby jednostki czyli tam, gdzie jest niezbędne zorganizowanie większych przedsięwzięć, mających służyć trwale danym gospodarstwom (warsztatom, sklepom) indywidualnym, jak np. mleczarnie, gorzelnie, hurtownie handlowe, spółdzielni Rolniczo-Handlowe, Kasy, Stefczyka itp.

W dziedzinie przedstawicielstwa samorządu gospodarczego domagać się i dążyć będziemy do:

a) utworzenia w woj. nowogródzkim Oddziału Izby Przemysłowo Handlowej, a narazie Delegatury tej Izby;

b) uzyskania trwałej i znacznej większości chrześcijańskiej w Radach Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczej;

c) usunięcia urzędników Żydów z biur samorządów gospodarczych.

6. OŚWIATA.

Przez podniesienie oświaty i kultury zbliżymy do Polski tutejszą chrześcijańską ludność używającą języka białoruskiego, a jest to również silna broń przeciwko wpływom komunizmu w społeczeństwie.

(Następuje 11 postulatów szczegółowych, całkiem do rzeczy).

7. SPRAWY WYZNANIOWE.

Naród Polski jest ściśle zespolony z kościołem rzymsko-katolickim i ta religia ojców naszych winna mieć pod każdym względem pierwszeństwo.

Jednak inne wyznania mają całkowitą wolność w rozwoju swego wyznania i korzystają z ochrony oraz opieki czynników państwowych, samorządowych i społecznych. Przy czym żaden z obywateli, nie może być upośledzony z powodu wyznawanej religii, o ile jest ona uznana przez państwo.

(Następują postulaty szczegółowe).

8. SPRAWY NARODOWOŚCIOWE.

Żydów wobec ich odrębności dążeń politycznych, jak również skutkiem liczebności ich i znacznego wpływu na wiele dziedzin życia społeczno-narodowego uważamy za czynnik osłabiający normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych, a stojących na przeszkodzie normalnemu rozwojowi chrześcijańskiego społeczeństwa.

Stwierdzamy, że na terenie Nowogródczyzny Żydzi są elementem obcym psychicznie i etycznie, a szkodliwie wpływającym, jak pod względem gospodarczym tak i narodowościowym oraz państwowym. Przeto dążyć będziemy do najrychlejszego wprowadzenia w życie zasad, uchwalonych przez Radę Naczelną OZN.

W stosunku do ludności, mówiącej po białorusku, dążyć będziemy do wytworzenia warunków bratniego i obywatelskiego współżycia. Skoro w ciągu wieków los tej ludności tak nierozłącznie związał się z losem Polski, skoro dziś wiąże je z nami wspólna państwowość, wspólny wszystkim obywatelom interes obronny, gospodarczy i kulturalny, to fakt ten sam w sobie już zawiera wytyczne dla naszej wspólnej pracy. Odrębność uznajemy tak długo, dopóki nie godzą one w interesy państwa i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego.

9. SPRAWY ROBOTNICZE.

„Ideą przewodnią kierującą nami w rozwiązywaniu zagadnień uprzemysłowienia Nowogródczyzny w sprawach robotniczych jest wytworzenie takich warunków i stosunków, **by z jednej strony inicjatywę prywatną zachęcić do inwestowania kapitałów na naszych terenach przez zakładanie fabryk i innych zakładów przemysłowych, a z drugiej, by zapobiec ewentualnemu wyzyskowi miejscowego robotnika".**

(Następują postulaty).

10. SPRAWY MŁODZIEŻOWE.

Młodzież winna być wychowana w duchu religijnym i narodowym, o wielkiej miłości Kościoła i Ojczyzny, winny jej być wszczepiane hasła solidaryzmu społecznego, opartego na etyce chrześcijańskiej.

Poza rodziną i szkołą najważniejszym czynnikiem wychowawczym i zaprawiającym do pracy społecznej oraz narodowej i obywatelsko-państwowej winny być organizacje młodzieżowe.

Do czasu utworzenia jednej organizacji opartej na ideologii deklaracji obejmującej wszelkie dziedziny życia młodzieżowego. **będziemy dążyli do skoordynowania i uzgodnienia poczynań i prac obecnie istniejących organizacyj drogą porozumienia i utworzenia specjalnego organu nadrzędnego, który będzie czuwał nad działalnością wszystkich organizacyj na terenie Nowogródczyzny.**

Jak dotąd wszystko dobrze. Teraz dopiero bomba wybuchnie. Tu się zawiera kwintesencja „herezji".

11. SPRAWY STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACYJ.

Nadmierna ilość stowarzyszeń i organizacyj o celach ogólno-państwowych, zawodowych, filantropijnych itp. rozprasza wysiłek **poszczególnych jednostek,** które najczęściej należąc do kilku lub nawet kilkunastu **organizacyj nie mogą odpowiednio spełniać ciążących na nich obowiązków.** Powoduje to nieproduktywne marnowanie energii ludzkiej oraz społecznych środków finansowych na wydatki administracyjne i organizacyjne stowarzyszeń. **Nadomiar dużo jest stowarzyszeń, których, jak cele, tak i teren działania są podobne, a nawet identyczne.**

W szczególności za szkodliwe uważamy, narzucania wójtom obowiązku organizowania rozmaitego rodzaju Komitetów, akcji zbiórkowych itp., gdyż te dodatkowe czynności, przy wielkim zakresie czynności poruczonych, uniemożliwiają wójtom odpowiednie gospodarowanie w gminie.

W związku z powyższą sytuacją dążyć będziemy do uregulowania tego zagadnienia drogą zmniejszenia ilości stowarzyszeń na naszym terenie, a skoordynowania pracy pozostałych stowarzyszeń.

Zagadnienie powyższe dla naszego terenu ma olbrzymie znaczenie i szczegółowe tezy w tej sprawie zostaną w najbliższym czasie przez Okręg Nowogródzki opracowane.

Niestety największym naszym zmartwieniem jest fakt, że jedyną szerszą warstwę inteligencji polskiej, tj. warstwę urzędników, którą dotychczas wszystko raczej dzieli od tutejszej ludności, a współżycie cechuje jeśli nie nienawiść to w każdym razie obojętność.

Warstwa inteligencji urzędniczej nie może oddać się należytej pracy społecznej, przede wszystkim dla tego, że jest obciążona nadmiernym przerostem organizacji (są ludzie należący do 15 i więcej organizacji). Nic też dziwnego, że ludzie ci mogąc wiele dobrego zrobić dla normalnego współżycia polskiego elementu napływowego z ludnością tutejszą — dotychczas mało pozytywów w istniejące stosunki wnieśli.

O ile w Centralnej i Zachodniej Polsce takie organizacje odrębnie istniejące, jak LOPP i LMK i szereg innych są celowe i potrzebne, o tyle na naszym terenie z powodzeniem mogłyby być scalone na korzyść jednej organizacji, zajmującej się tymi sprawami.

W ten sposób odciążona inteligencja polska miałaby czas na zbliżenie z miejscową ludnością, celem rozbudzenia często zapomnianych. albo wcale nieistniejących uczuć narodowych i patriotycznych.

Sądzę, że w hierarchii potrzeb naszych, gdzie naczelną dewizą jest hasło obronności kraju, chyba na pierwsze miejsce w kolejności zaspakajania ich musi się wysunąć kwestia należytego rozbudzenia poczucia narodowego wśród szerokich mas miejscowej ludności, która swą wyraźną postawą, o dużym poczuciu patriotyzmu narodowego polskiego, da większą gwarancję obronności, tworząc żywy mur obronny, niż ufundowanie jednego płatowca czy kanonierki więcej, z uzbieranych skromnych groszy tej ludności i z tak ubogich naszych ziem

i wreszcie:

12. UWAGI KOŃCOWE.

...Prace i dążenia Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Nowogródczyźnie nie muszą iść wspólnym torem z pracami administracji państwowej, lecz drogą oddziaływania i umiejętnej współpracy winny iść drogami równoległymi, mającymi na celu dobro Narodu.

(Po tym wszystkim nastąpiły życzenia owocnej pracy itp.).

* * *

Zawsze byliśmy dobrego mniemania o nowogródzkim środowisku OZN. Przemówienie p. Kostrowskiego nie zawiera żadnego twierdzenia, pod którym nie moglibyśmy się podpisać. Nie zawierało też zapewne nic sprzecznego z ideologią OZN. W tej chwili jednak może nawet mniej chodzi o to, czego to przemówienie nie zawierało.

Często się bowiem zdarza, że właśnie przemówienia nic nie zawierają. Pod tym względem przemówienia p. Kostrowickiego i w ogóle enuncjacje OZN Nowogródzkiego wyróżniają się dodatnio. Zawsze są w nich myśli oryginalne i twórcze, świadczące o dostosowywaniu zasad teoretycznych do życia i miejscowych warunków, które działacze OZN Nowogródzkiego (to też rzadki wyjątek) dobrze znają.

Między innymi i myśl o komasacji organizacyj społecznych tam, gdzie każdy inteligent prezesuje przeciętnie najmniej, w pięciu organizacjach równocześnie jest bardzo a bardzo słuszna. Przecież nie chodzi tu o likwidację LOPP czy LM i K, a o ułatwienie w praktyce realizacji celów, które stawia hasło obrony narodowej. Jest bezsprzecznym faktem, że obecne rozproszkowanie organizacyj i brak inteligencji w terenie paraliżuje działalność papierowych organizacyj. Nierozumienie tej tak prostej prawdy można złożyć tylko na karb bardzo ograniczonej znajomości stosunków.

Zdanie inne niż p. Kostrowicki w tej sprawie oczywiście wolno mieć każdemu, ale żeby zaraz z tego miała powstać obawa, że dzieje się krzywda obronie narodowej?

O Polsko, Polsko, jakaż Ty biedna, skoro i w Baranowiczach w taki sposób ocenia się każdy odruch zdrowej myśli. **Sic.**

Koncert Sergiusza Benoni'ego

Dobrze znany Wilnu bas-baryton Sergiusz Benoni przedstawił się publiczności na ostatnim koncercie w doskonałej formie wokalnej. Pamiętam p. Benoniego, stawiającego niemal że pierwsze swoje kroki estradowe. Przepaść dzieli dzisiejszego śpiewaka od zdolnego amatora tamtych czasów; ale z tem większą przyjemnością konstatuje się za każdym razem stały postęp artysty, który nie spoczywa na laurach i ciągle pracuje nad sobą.

Doskonale dysponowany śpiewak tym razem zdumiewał audytorium głównie wyjątkową wprost potęgą dźwięku, opartego na niezawodnym oddechu a także zademonstrował imponującą szerokość skali (swoboda, odkryta góra) oraz technikę prawdziwego belcanta. Przewaga momentu bohaterskiego nie wyszła jednak na dobre stronie interpretacyjnej, zwykle u Benoniego ciekawej i samodzielnej — mimo cały jego kult tradycji szalapinowskiej.

Nie chcę przez to powiedzieć, że nie dał ciepła i wnikliwości w interpretacji wielu utworów — jednak dał się ponieść temperamentowi, i strona wokalno-bohaterska wyraźnie zapanowała nad treścią muzyki i słowa. Włosi i Rosjanie udali się Benoniemu najlepiej; Schubert, Chopin, Mozart — bardziej obcy jego indywidualności. Rytmy — coraz to lepsze i słuszniejsze: inklinacja do ich zaciągania w znacznym stopniu zwalczona.

Na tle popularnych obecnie popisów nieouczków lub dyletantów poważny, sumienny artyzm Benoniego specjalnie zasługuje na uznanie i wyróżnienie. S. W.—K.

Fatalna pomyłka

Nieostrożność jest często powodem przykrych następstw.

Wczoraj Borysewiczówna Regina, lat 16 (zam. ul. Nowogródzka 89) napiła się zamiast wody... kwasu solnego.

Ofiarę pomyłki natychmiast po wypadku przewieziono karetką Pogotowia do szpitala św. Jakuba. (Zb).

Profesorowie i uczniowie USB
wezmą udział w badaniach na Wołyniu

Na posiedzeniu członków sekcji fizjograficznej Wołyńskiego Instytutu Naukowego, które odbyło się w Krzemieńcu, ustalony został plan pracy sekcji tej na rok bieżący. Postanowiono m. in. w dziedzinie badań antropo-geograficznych prowadzić nadal współpracę z grupą prof. Limanowskiego z Wilna, w której pracach będą brać udział absolwenci Uniw. St. Batorego w Wilnie, w dziedzinie badań geograficzno-morfologicznych rozpocząć współpracę z grupą prof. Zirhoffera ze Lwowa i prowadzić nadal we własnym zakresie badania entomologiczno-florystyczne na krawędzi Podola oraz ewent. w innych częściach Wołynia. Poza tym uchwalono nawiązać kontakty z prof. Prüfferem z Wilna, który zamierza prowadzić badania entomologiczne (głównie motyle) oraz z dr Nozkiewiczem (entomologia, głównie błonkówki) i dr Ernestem (algologia) ze Lwowa.

31 maja zakończą się w b.r. egzaminy dojrzałości

Min. WR i OP ustaliło w bieżącym roku szkolnym termin zakończenia egzaminów dojrzałości w męskich i koedukacyjnych liceach ogólnokształcących i w istniejących jeszcze klasach ósmych gimnazjalnych na dzień 31 maja.

Dyrekcje szkół w dniach najbliższych zostaną powiadomione przez kuratoria okręgów szkolnych o terminie rozpoczęcia egzaminów

Egzaminy dojrzałości w szkołach żeńskich odbędą się w terminie, przewidzianym w regulaminie egzaminów dojrzałości, o czym dyrekcje szkół również zostaną wkrótce powiadomione przez kuratoria.

4 tys. turystów zwiedziło Brasławszczyznę w r. 1938

Według zebranych danych dotyczących ruchu turystycznego na terenie powiatu brasławskiego, ustalono, że w ciągu lata 1938 r „Brasławszczyznę" zwiedziło przeszło 4.000 turystów i letników, nie licząc obozów stałych, które miały siedziby swe w Brasławiu.

Za pobicie funkcjonariusza miejskiego

13 września r. ub. na rynku Drzewnym podczas usuwania straganów przez funkcjonariuszy miejskich doszło do awantury. Straganiarze Josel Wirszub, Abram Grenza i 15-letni Chonon Greber czynnie sprzeciwili się, nie pozwalając na usunięcie straganu. Gdy mimo to funkcjonariusz chciał stragan usunąć, został przez nich dotkliwie pobity.

W konsekwencji wszyscy trzej wymienieni zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym.

Po przeprowadzeniu rozprawy i zbadaniu świadków, pierwsi dwaj skazani zostali na 6 miesięcy więzienia każdy, Greber zaś ze względu na swój młodociany wiek na zamknięcie w domu poprawy.

Oskarżeni złożyli apelację.

Lendzin spotka się z Rotholcem

Zbliżają się coraz bardziej zawody eliminacyjne o mistrzostwo Polski. Mistrzostwa odbędą się w sobotę i niedzielę w Wilnie. Spotkanie z udziałem zawodników Warszawy, Wilna i Białegostoku rozpoczną się w sobotę o godz. 21 w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej. Finały zas rozegrane zostaną w niedzielę o g 11 min. 30. Do Wilna na zawody te Warszawa przysyła pełny skład z Rotholcem i sławnym Kolczyńskim na czele.

Składy w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

W. musza: Rotholc (Warszawa), Lendzin (Wilno), Michalski (Białystok);

W. kogucia: Sobkowiak (Warszawa), Nowicki (Wilno), Górecki (Białystok);

W. piórkowa: Czortek (Warszawa), Malinowski (Wilno), Piotrowicz (Białystok);

W lekka: Kowalski (Warszawa) Berg (Wilno), Maj (Białystok);

W. półśrednia: Kolczyński (Warszawa), Kulesza (Wilno);

W. średnia: Milewski (Warszawa), Unton (Wilno), Fuchs (Białystok);

W. półciężka: Łuka (Warszawa), Iwaszkiewicz (Wilno), Rozengarten (Białystok);

W. ciężka: Archacki (Warszawa), Blum (Wilno).

Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że do rzędu najciekawszych spotkań zaliczyć trzeba mecz rewanżowy Lendzina z Rotholcem. Od kilku już lat czekaliśmy na przyjazd Rotholca do Wilna. Dobrze się stało, że przyjazd jego wypadł akurat w tym roku kiedy Wilno ma doskonałego przedstawiciela w wadze muszej i poważnego rywala Rotholca. Lendzin z nim raz już walczył i nieznacznie przegrał. Spotkanie rewanżowe będzie niezmiernie ciekawe i trzeba przypuszczać, że stać ono będzie na wysokim poziomie. Trzeba być dobrym znawcą boksu, żeby znać się na precyzji mistrzowskich pojedynków. Nasz popularnie zwany i lubiany przez wszystkich Staś dołoży niewątpliwie wszelkich starań, żeby tu u siebie w mieście rodzinnym pokazać co umie i nikogo nie rozczarować. Chodzi o planową i rozumną walkę. Rzecz oczywista, że o zwycięstwie trudno jest mówić, zwłaszcza teraz kiedy wykluczone są werdykty remisowe. Wygrać z Rotholcem to znaczy zostać najpopularniejszym bokserem w Polsce. Pokonać mistrza Europy, to znaczy sięgnąć po laury sportowe rosnące już nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. Przed Lendzinem może więc otworzyć się jeszcze jedna piękna karta sportowej kariery. W dużej mierze zależy wszystko od wyników losowania i od tego łuta szczęścia. — Dla Lendzina i dla organizatorów, któ rzy żyją nadzieją, że otkują się finansowo na tych zawodach byłoby najlepiej, żeby Rothoc w sobotę walczył z Michalskim z Białegostoku, a w niedzielę spotkałby się z Lendzinem.

Tak czy inaczej ten pojedynek zapowiada się sensacyjnie, a jeżeli je szcze sensacyjnie zakończy się, to będziemy bardzo zadowoleni, że na tronie mistrzów wagi muszej zasiądzie wilnianin.

W wadze koguciej największe szanse posiada niby Sobkowiak, który znajduje się jednak w słabej formie. Jak Nowicki tak też i Górecki mogą sprawić niespodziankę.

W wadze piórkowej Czortek ma drogę otwartą do finału. Wątpimy w to żeby zagrozić mógł mu Malinowski czy Piotrowicz. Ostatnio Malinowski walczył słabo. Natomiast Piotrowicz miał w tym sezonie mało spotkań i rutyną będzie niewątpliwie ustępować Czortkowi.

W wadze lekkiej Kowalski powinien zwyciężyć bez trudu. Maj jest znacznie słabszym od Berga, który ewentualnie mógłby Kowalskiemu ukraść kilka punktów. Pozycje Berga i Maja są raczej przegrane.

W wadze półśredniej przeciwko Kolczyńskiemu stanie Kulesza. Cenimy bardzo zawodnika wileńskiego, lecz wszyscy niewątpliwie zgodzą się z tym, że nasz sympatyczny i agresywny Kulesza nie może być traktowany przez Kolczyńskiego za poważne go przeciwnika.

W wadze średniej nadzieja Warszawy Milewski spotka się z Untonem, względnie z Fuchsem. Liczymy raczej na Untona, który powinien pokonać Fuchsa. Milewskiego w Wilnie jeszcze nie widzieliśmy, ale słyszeliśmy o nim wiele pochlebnych słów.

W wadze półciężkiej trudno jest coś powiedzieć konkretnego, chyba tylko to, że spotkanie w wadze tej zapowiadają się galaretowato.

W wadze ciężkiej Blum powinien pokonać Archackiego z Warszawy.

Mistrzostwa jak widzimy zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Sala miejsca w oba dni będzie przepełniona. Organizatorzy zawodów pracują od kilku dni w pocie czoła by obmyślić wszystkie szczegóły i żeby zawody te stały na wysokim poziomie, co przy wileńskiej publiczności nie jest rzeczą łatwą.

Zawody narciarskie w Wilejce

W Wilejce odbyły się zawody narciarskie, zorganizowane przez dowództwo miejscowych oddziałów KOP W zawodach startowało ponad 100 narciarzy.

W biegu patrolowym na 18 klm. ze strzelaniem zwyciężył patrol z Wilejki w czasie 2:05 godz. przed patrolami z Kraśnego i Budsławia.

W sztafecie 4 razy 10 klm zwycięstwo odniósł zespół WKS Kraśne w czasie 3:57:53 godz. przed WKS Wilejką i PKS Polonia.

W biegu na 12 klm. o odznakę PZN startowały 62 osoby, wszyscy zdobyli odznakę.

Ponadto zorganizowano bieg dla dzieci w wieku 12—16 lat przy udziale 40 (strzelczyków) oraz bieg młodzików (8—12 lat) przy udziale 15 chłopców.

Mecz towarzyski tenisa stołowego

20 marca 1939 r. odbył się mecz tenisa stołowego ZPMP „Orlę" w składzie: Urban — Mizuro — Butkiewicz contra KOS „Oratorium" w składzie: Koma I — Komar II — Małachowski. wyciężyła drużyna ZPMP „Orlę" 5 : 4.

Mecz odbył się w sali KOS „Oratorium".

Zjazd uczestników walk o niepodległość

W Łucku odbył się pierwszy ogólno wołyński zjazd uczestników walk o niepodległość, który zgromadził około 700 osób z terenu całego województwa.

Na otwarcie zjazdu wojewoda wołyński Aleksander Hanke-Nowak wygłosił dłuższe przemówienie programowe, obejmujące ramy znacznie szersze niż zadania zjazdu — bo naświetlające całokształt zagadnień politycznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych Wołynia z punktu widzenia interesów państwa polskiego.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której między in. stwierdzają:

Konieczność zespolenia całego społeczeństwa polskego na Wołynu w jednym wspólnym „obozie wiary we własne siły i we własną pracę" dla najściślejszego związania Wołynia trudem i wysiłkiem całej ludności polskiej z Macierzą Polską.

Dla pomnożenia na Wołyniu siły elementu polskiego są konieczne: a) sprowadzenie na wieś wołyńską, w granicach istniejącego jeszcze zapasu ziem włościaństwa polskiego, b) sprowadzenie do miast i miasteczek wołyńskich polskich kupców i polskich rzemieślników z centrum i zachodu kraju, c) stworzenie polskiego osadnictwa podmiejskiego, d) rewindykacja ludności polskiej zrutenizowanej, e) rozbudowa polskiego przemysłu w oparciu o bogactwa naturalne ziemi wołyńskiej, f) udział ludności polskiej w życiu gospodarczym Wołynia w sposób zapewniający jej odpowiedni wpływ na układ stosunków gospodarczych województwa.

Stowarzyszenie Polaków Wyznania Prawosławnego w Nowogródku

Stowarzyszenie Polaków Wyznania Prawosławnego, które odbyło swoje zebranie organizacyjne w dniu 7 marca br. w Nowogródku, złożyło statut w nowogródzkim Urzędzie Wojewódzkim. Statut ten został już zarejestrowany.

Odprawy dla przodowników gospodarstw przykładowych na terenie woj. nowogródzkiego

W związku ze zbliżającym się sezonem akcji przysposobienia rolniczego i wszystkie organizacje rolnicze a przede wszystkim Izba Rolnicza zaabsorbowane są organizowaniem różnych kursów, zebrań i odpraw. Ostatnio Izba Rolnicza organizuje odprawy dla przodowników gospodarstw przykładowych i przysposobienia rolniczego: w pow. stołpeckim: 24 marca w Stołpcach, w pow. szczuczyńskim: 22 bm. w Skrzybowcach, 23 i 30 marca w Szczuczynie, 24 marca w Nowym Dworze, 25 marca w Żołudku i 29 marca w Orli, w pow. stołpeckim: 27 w Mirze i 30 marca w Derewnie; w pow. lidzkim 23 marca w Białohrudzie, 20 w Lidzie, 26 w Radomiu, 31 marca w Bielicy; w pow. nieświeskim 20 marca w Klecku, 21 w Snowiu, 25 w Siniawce, 26 w Siejłowiczach, 29 w Nieświeżu i 30 marca w Horodzieju

Karty rejestracyjne dla producentów mleka

Wileńska Izba Rolnicza zawiadamia, że na podstawie ust. o mleczarstwie z 22.IV.36 i rozp. Min. Rol. i RR z 26.X. 36 rolnicy, produkujący mleko we własnym gospodarstwie, o ile produkcja dzienna nie przekracza 200 litrów, nie podlegają działaniu ustawy o mleczarstwie. Rolnicy ci mają prawo sprzedawać mleko bezpośrednio konsumentowi, o ile takowe jest sprzedawane w naczyniach zamkniętych.

Sklepy nabiałowe i kolonialno-spożywcze nie zarejestrowane przez Izbę nie mają prawa przyjmować mleka do sprzedaży bezpośrednio od producentów.

W związku z regulacją rynku mlecznego Wil. Izba Rol. wprowadza dla rolników-producentów mleka, sprzedających je bezpośrednio konsumentom, karty rejestracyjne producentów mleka. Karty te będzie wydawać Izba (ul. Ofiarna 2) w godz. 4—6 po poł., codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

Sprzedawcy mleka, którzy do dnia 1 maja rb. nie zaopatrzą się w wymienione karty, będą traktowani jako prowadzący sprzedaż nielegalnie (grzywny do 3.000 zł).

Zb.

Taborety, butelki i noże

„urozmaicały" bójkę restauracyjną w Nowym Pohoście

Nóż, kamień, siekiera — należą dziś do często stosowanych argumentów „dyskusyjnych", gdy słowa nie trafią do przekonania opornych. Tego rodzaju „argumentacji" szczególnie chętnie używa nasza wieś. Raz poraz dowiadujemy się o krwawych rozprawach, które kończą się ciężkim uszkodzeniem ciała a nierzadko śmiercią.

Wczoraj dowiedzieliśmy się o następującym wypadku:

Było to 16 bm. W restauracji Krzywickiego w Nowym Pohoście bawiono się wesoło. Beztroski nastrój i coraz częstsze wybuchy humoru potęgowały się dzięki licznym „kolejkom" czystej wyborowej — raz pod śledzika, drugi raz na intencję któregoś z obecnych.

Nagle w zgodną i harmonijną, zdawałoby się zabawę wdarł się niespodziewanie zgrzyt. Była już godzina 4 po południu, gdy po krótkiej utarczce słownej pomiędzy bawiącymi się wybuchł tumult, zamieszanie a w chwilę później — zaciekła bójka.

W powietrzu zaczęły fruwać gęsto kamienie, taborety, butelki od piwa i inne przedmioty, należące do niezbędnego urządzenia restauracji.

Skutki tej zbyt energicznej likwidacji nieporozumień „towarzyskich" nie dały na siebie długo czekać. Wkrótce na podłogę zwalił się jeden z biorących udział w bójce a drugi mocno „unieszkodliwiony" wycofał się z pola walki o własnych siłach.

Jak się okazało, bójka wybuchła na tle nieporozumień i porachunków osobistych. Wszczął ją niejaki Chodasewicz Piotr — z Piotrem Osipowem i synem jego, Bazylim, lat 20, mieszkańcami wsi Konaszówka.

Duża atrakcyjność tego sposobu załatwiania porachunków skusiła postronnych: Sajkowskiego Michała, Chodasewicza Stanisława, Malawkę Władysława i Bolesława — którzy gremialnie rzucili się na przeciwników Chodasewicza Piotra.

Wobec takiej przewagi — nic dziwnego, że strona przeciwna szybko uległa. Inicjator bójki zadał nożem rany obu Osipowym, Według orzeczenia lekarza, ojciec doznał ciężkiego uszkodzenia ciała, syn zaś lekkiego.

Najwięcej strachu napędziła bójka właścicielowi restauracji, Krzywickiemu, który drżał o swoją własność, w tym wypadku dosłownie... ruchomą. Na szczęście, straty poniósł niewielkie, bo tylko na 20 złotych.

O wypadku zawiadomiono właściwego prokuratora. (Zb).

PIERRE NORD 60

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Jednakże stara para małżeńska pozostała w służbie pani Lecoeur. Są to ludzie bez znaczenia.

— Czyto wszystko?

— Mój Boże, poza tym charakteryzuje atmosferę tego domu wysoce moralny i literacki pełen szacunku, flirt pułkownika z właścicielką domu i działalność muzyczna. Artyści i amatorzy z Komendantury zbierają się tam co najmniej dwa razy na tydzień na ćwiczenia a czasem na audycje, na których pani Lecoeur daje próbkę swego talentu harfiarki. Oficerowie bywają u niej często: najgorliwszymi z odwiedzających są kapitan Strohberg i kapitan Huppenschlacht. Stwierdzam, że nawet pan sam, panie poruczniku, dał się wciągnąć w ten wir muzyczny. Ale zainteresowanie, które pan okazuje, świadczy o bardzo marnym guście. Tak więc, gdy 25 czerwca Lang przysłał panu spis zeszytów muzycznych pani z „Bagateli", dał mu pan rozkaz opisania jak najdokładniejszego wyglądu zeszytu, który wciągnął na listę pod ogólną nazwą: dwadzieścia sześć popularnych piosenek francuskich. Dziś wieczorem nadeszła jego odpowiedź. Jest to dwadzieścia sześć szlagierów, wydrukowanych na podwójnych zeszytach, które śpiewacy uliczni sprzedają po dwa sous. Numerowane są czerwonym ołówkiem i tworzą jedną serię, od jednego do dwudziestu sześciu. Spis załączony.

— I to ci nic nie mówi?

— Przypomina mi to naturalnie pewien duet fortepianowy. Tytuły są istotnie tytułami utworów granych na tym koncercie.

— Słusznie. A liczba?

— Odpowiada liczbie liter w alfabecie. Prostota ich klucza jest dla nas wprost obelżywą.

— Naucz go się jednak. Ponieważ tkwisz stale w tej dzielnicy, może ci się przydać.

— W każdym razie odczytałem tekst ostatniej wiadomości, którą przesłali.

Wnioskować będziemy za chwilę. Zdaj mi teraz własny raport.

A więc, jestem rozczarowany — wyznał Fryc. — W bogatej dzielnicy we wszystkich domach są fortepiany. Oto spis sąsiadów p. Lecoeur, mieszkających dość blisko, by mogli porozumiewać się z nią w sposób, który nas interesuje. Znajdzie pan tu tylko dwa nazwiska znajome: kapelana Huppenschlachta i porucznika Heima. Odwiedziłem ich po kryjomu. Nie znalazłem ani repertuaru piosenek, ani w ogóle żadnych piosenek. Kazał mi pan również śledzić panią Lecoeur poza willą „Bagatela", od nocy, w której wyszedłszy z domu prawdopodobnie w roli agenta łącznikowego, wróciła dopiero po 7-ej rano, i nie dowiedzieliśmy się dokąd poszła. Jej przepustka jest autentyczna, pułkownik kazał ją wystawić. Ta przynajmniej nie zmieniła od dwóch tygodni trybu życia, jak to zrobił ksiądz Gaillard. Msza, nieszpory, Anioł Pański... Jedyne intermedium: przystępowanie do Komunii w nierównych odstępach czasu. Spowiednik ksiądz Gaillard. Inne stosunki w mieście? Nic. Nie ma żadnych. Tak dalece, że zapytywałem sam siebie, czy rzeczywiście jest tutejsza czy przybyła niedawno samolotem. Zawód? Jest to istotnie żona tutejszego bogatego przemysłowca, zmobilizowanego oficera rezerwy.

— Dobrze — rzekł Kompars. — Zatrzymajmy się. Nie rozporządzamy dostatecznymi dowodami, by wpłynąć niezawodnie na wyrok trybunału, ale jest wojna i trzeba działać, i to szybko. Będzie musiał powierzyć jednemu z was misję tak wyjątkową, że chcę, by przystąpił do niej z przeświadczeniem, iż jest niezbędna. Oto, o co mi idzie. Przysyłają mnie do St. Quorentin. dla wykrycia tajnego lotniska nieprzyjaciela. Dodatkowo każą mi czuwać dyskretnie nad śledztwem w związku z kradzieżą dokumentów w Komendanturze. Od pierwszej chwili mam wrażenie, że obie te sprawy są ściśle ze sobą związane, a to z racji szybkości, z jaką ściągnięte dokumenty dostały się do Francji. Miałem za tym opinię niejako z góry powziętą: lotnicy, szpiedzy francuscy posiadają wspólnika w naszej własnej administracji. Zaraz pierwszego dnia dowiaduję się, że policjant wojskowy, któremu rozkazano śledzić szpiegów francuskich, został zamordowany.

Aresztuje się jednego z księży. Wszystko go oskarża. Ratuje się jednak dzięki nieodpartemu alibi, ale tak opóźnionemu, że przychodzi mi na myśl kawał z sobowtórami. Posyłam więc do Vandeuvres i rozpoczynam śledztwo na własną rękę. Dzieli się ono na dwa wyraźne okresy: Pierwszy od 1 do 16 czerwca rano wydarzyły się dwa następujące po sobie punkty: primo zwierzam się z moich pomysłów oficerom w Komendanturze, by pośrednio nie urażając ich, kierować ich śledztwem; secundo: spotyka mnie niepowodzenie za niepowodzeniem.

Konrad spróbował zaprzeczyć gestem.

— Owszem — potwierdził Kompars. — Myślicie może o epizodzie w Vandeuvres, o odkryciu sztuczki braci Gaillard. Są to rzeczywiście wyjątki. Ale potwierdzają regułę, skoro praca ta wykonana została bez wiedzy administracji miasta. Co do reszty słuchajcie: Zanim zdołałem interweniować, księdza zwolniono, a nieboszczyka uznano jako winnego szpiegostwa. Sugerują przepuszczenie, że Stiefela nie utopiono w kanale pod Val, ale w zwykłej balii. Śledztwo oficjalne żadnej stąd nie wyciąga korzyści. Dzięki wam wykazuję, że dwaj Gaillardowie mają zwyczaj luzować się co tydzień w St. Quorentin. Próbuję dowieść tego w nocy 15 czerwca i spotyka mnie znowu ośmieszający zawód. Widzieliśmy tej nocy, że walą się wszystkie dowody. Każę zbadać od góry do dołu podminia tego miasta, do których wystarczy zejść, by nabrać przekonania, że dzieje się tam coś z pewnością, w atmosferze głuchej walki pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców z nami. Znajdujemy podziemia puste, oczyszczone, wyczesane gęstym grzebieniem. Wszystko, co mogłoby zaszkodzić naszym wrogom, najdrobniejsze, najmniej spodziewane wskazówki, aż do brzytwy amerykańskiej u księdza Gaillarda, wszystko, mówię wam, stało się od razu jasne, normalne, naturalne. Czy mam mówić dalej?

(D. c. n.)

KRONIKA

MARZEC **22** Środa

Dziś: Katarzyny M.
Jutro: Katarzyny

Wschód słońca — g. 5 m. 22
Zachód słońca — g. 5 m. 32

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 21.III. 1939 r.

Ciśnienie 752
Temperatura średnia — 2
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa — 4
Opad —
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: bez zmian, wieczorem lekki wzrost ciśnienia.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1080. Zmarł na wygnaniu w klasztorze Owsjak w Austrii król Bolesław Śmiały.
1609. Urodził się król Jan Kazimierz.
1786. Urodził się historyk Joachim Lelewel.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nalęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

— **Rekolekcje wielkanocne dla inteligencji katolickiej.** Staraniem Zw. Pol. Intel. Katol. w roku bież rekolekcje wielkanocne popostne dla ogółu inteligencji katolickiej m. Wilna przeprowadzi ks. dr Walery Jasiński, radca Kurii Biskupiej w Katowicach, jeden z najwybitniejszych teoretyków i praktyków na polu pedagogiki katolickiej w Polsce, dobry mówca.

Rekolekcje odbędą się od 27 marca od (poniedziałku) do 2 kwietnia włącznie (do Niedzieli Palmowej) w Bazylice wileńskiej (ogrzanej). Przewidziane są konferencje stanowe. Początek konferencyj o godz. 19.

Karty uczestnictwa już można nabywać w księgarni św. Wojciecha (ul. Dominikańska 4).

WOJSKOWA

— **Wznowienie robót z tytułu zastępczej służby wojskowej.** W kwietniu mają być wznowione roboty z tytułu zastępczego obowiązku wojskowego. Do robót powoływani będą poborowi w ciągu 5 lat, którzy na Komisjach Poborowych uznani zostali za niezdolnych do czynnej służby wojskowej (kat. „C" i „D").

Powoływanym referat wojskowy Zarządu Miejskiego doręczać będzie karty powołania.

AKADEMICKA

— **Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga"** w Wilnie zawiadamia, że lokal „Ligi" mieści się obecnie przy ul. Zamkowej 24 m. 7, tel. 21-43.

Sekretariat czynny codziennie od g 17 do 19.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **W czwartek,** dnia 23.III.39 o godz 20.15 odbędzie się uroczyste posiedzenie Tow. Przyjaciół Węgier z okazji osiągnięcia wspólnej granicy z Węgrami w Auli Kolumnowej USB, na które zaprasza członków i Sympatyków Zarząd.

Przed posiedzeniem odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa w pierwszym terminie o g. 19.15, w drugim o godz. 19.45, w sali USB.

— **Dziś, we środę dn. 22 marca w związku z Tygodniem Propagandy Trzeźwości** Wil. T-wa „Mens", p. Aleksandra Markiewiczowa wygłosi odczyt pt. „Rola kobiety w walce z alkoholizmem" w lokalu Ośrodka Zdrowia (Wielka 46) o godz. 18 Wstęp wolny dla wszystkich.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ

— **361. Środa Literacka.** Dr Stefan Burhardt dyr. Biblioteki im. Wróblewskich w dniu 22 bm. wygłosi odczyt pt. „Tradycje, ambicje a rzeczywistość dzisiejsza". (O rozgraniczeniu zadań wileńskich bibliotek naukowych). Początek o godz. 20.15.

— **Na najbliższym „Czwartku dyskusyjnym" ZPOK,** który odbędzie się 23 marca rb. p. prof. Wielhorski wygłosi odczyt pt. „Moment bieżący w stosunkach międzynarodowych". Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3 o godz. 8.15 wieczorem. Wszystkie członkinie ZPOK i sympatyczki proszone są o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Ze Stowarzyszenia Mieszkańców Miasta Wilna.** Dzisiaj 22 marca o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Mieszkańców m. Wilna Zamkowa 4. odbędzie się kolejne dyskusyjne zebranie członków Stowarzyszenia, oraz przez nich wprowadzonych gości, na którym to zebraniu omawiane będą następujące sprawy: 1) wybory do rady miejskiej, 2) zaliczek za prąd elektryczny, 3) organizacji Domu Zbytu (wystawy wytwórczości chałupniczej). Wstęp wolny.

RÓŻNE

— **Pokaz gospodarczy.** Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2—17 odbędzie się pokaz: „Przetwory z pomarańcz" (marmolada z marchwi i pomarańcz, skórka smażona i surowa, dżem, konfitury). Wstęp na pokrycie kosztów produktów — 1 zł, dla członkiń ZPOK — 75 gr.

NOWOGRODZKA

19 bm. jako w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. Na nabożeństwach byli przedstawiciele władz, liczni wierni, oraz dziatwa wszystkich szkół. Świątynie były przepełnione. Gmachy publiczne oraz domy prywatne — przybrano flagami narodowymi.

— **Kupcy Chrześcijańscy w Nowogródku zaczynają działać.** Prezydium nowoobranego Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Nowogródku w osobach pp Cz. Wawra, St. Szymela i B. Nejmana odbyło ostatnio konferencję ze starostą K. Milewiczem, przewodniczącym obwodu OZN p. inż. Edw. Lejtnekerem i nacz Urzędu Skarbowego p. K. Wermanem na temat żywotnych spraw, interesujących kupiectwo chrześcijańskie pow. nowogródzkiego.

Sekretariat Stowarzyszenia Kupców w Nowogródku mieści się przy ul. Beczkowicza 6 i urzęduje codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 10—14

— **Kursy dla drobnych kupców.** Z dniem jutrzejszym (23 bm) rozpoczną się w Nowogródku w lokalu szkoły powsz. Nr 1 koedukacyjne kursy drobnego handlu, zorganizowane przez T-wo Oświaty Zawodowej w Nowogródku dla wiejskich i miejskich kupców chrześcijan oraz dla kandydatów do zawodu kupieckiego. Wykładać będą profesorowie gimnazjum kupieckiego w Baranowiczach. Na kurs przyjęto 50 kursistów z pow. nowogródzkiego, szczuczyńskiego i częściowo z stołpeckiego.

Następne kursy odbędą się w Baranowiczach w czasie od 17 do 30 kwietnia.

— **Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.** W gmachu urzędu wojewódzkiego w Nowogródku odbyło się pod przewodnictwem wicewojewody Stefana Radolińskiego posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Wydział zatwierdził statuty dla szpitali państwowych, statuty podatku drogowego dla powiatów lidzkiego i nowogródzkiego, oraz wybrano 2 członków Wojewódzkiej Komisji Targowiskowej w osobach: pp. Górskiego z Lidy i St. Petrusewicza z Baranowicz.

— **Zjazd delegatów LOPP.** W sali konferencyjnej starostwa powiatowego w Nowogródku, odbyło się zjazd delegatów LOPP pow. nowogródzkiego. Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa, uchwaleniu planu pracy i omówieniu szeregu spraw bieżących, uchwalono budżet w wysokości przeszło 20 tys. zł. oraz dokonano uzupełniających wyborów do zarządu.

LIDZKA

— **Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego w Lidzie.** 18 bm. wieczorem przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego, ustanowionym na udekorowanej trybunie, oświetlonej reflektorami przed gmachem starostwa, przedefilowały liczne oddziały wojska, organizacyj PW, młodzieży, oddziałów federacji PZOO. 19 bm. odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, celebrowane przez ks. kapelana Szabelskiego, który następnie wygłosił kazanie okolicznościowe.

— **Uroczyste poświęcenie świetlicy Federacji PZOO w Lidzie.** 19 bm. odbyło się w Lidzie uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy Federacji PZOO w nowo urządzonym lokalu przy ul. Pułku Suwalskiego 74.

— **Wieczór recytacyjny Rychterówny w Lidzie.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lidzie urządza 23 bm. o godz. 20 w sali gimnastycznej Gimnazjum Państwowego przy ul. Szkolnej wieczór recytacyjny z udziałem p. K. Rychterówny. Bilety wcześniej do nabycia w kiosku propagandowym LOPP.

Dochód z imprezy na cele kulturalno oświatowe Związku.

— **Koncert wokalno-muzyczny w Lidzie.** 17 bm., jako w przeddzień uroczystości obchodu imienin Naczelnego Wodza, z inicjatywy Zw. Rezerwistów odbyła się w sali kina „Era" w Lidzie akademia, na którą poza okolicznościowym przemówieniem dra Mężyka złożył się koncert wokalno-muzyczny, przy gościnnym współudziale artystów teatrów wileńskich. Uroczystą akademię poprzedziło odegranie hymnu przez orkiestrę wojskową. Po przemówieniu dra Mężyka orkiestra odegrała Marsz I Brygady, po czym nastąpiła część druga akademii, mieszcząca w swych ramach inscenizacje pt. „Fanfary" i „Legiony", doskonale wykonana przez zespół Żeńskiego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Wykonanie przez trio (mjr. Aleksander Ripper — skrzypce, por. Brodala — wiolonczela i p. Ksawery Lichwierowicz — fortepian) utworów Mendelsohna i Haydnego oraz solowe wykonanie kilku arii przez p. Helenę Bortnowską, publiczność darzyła hucznymi oklaskami. P. Romanowski na estradzie czuł się dobrze i zasługuje, tak jak i jego koleżanka, na uznanie. Zato p. Mrongowius ze swymi recytacjami — ni to ni owo. Poza zbiedzonym wyrazem twarzy nic...

BARANOWICKA

— **Piękny dar uczenic dla armii.** 18 bm. Gimnazjum i Liceum Żeńskei im. M. Piłsudskiej w Baranowiczach przekazało armii granatnik i biblioteczkę, zakupioną ze składek i imprez, organizowanych przez uczenice.

W imieniu wojska podziękował młodzieży za dary dla wojska gen. Anders.

— **PTOK w dniu 19 marca.** 19 marca Pracownicze Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe im. Żeromskiego w Baranowiczach w swej świetlicy przy ul. Ogrodowej 1 urządziło odczyt poświęcony twórczej spuściźnie Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— **Filia spółdzielni „Społem" w N. Baranowiczach.** 19 marca w świetlicy PTOK przy ul. Ogrodowej 1 odbyło się zebranie organizacyjne w sprawie utworzenia filii spółdzielni „Społem" w N. Baranowiczach. Zebranie zostało zwołanym z inicjatywy ks. Fiedorowicza, proboszcza parafii w Nowych Baranowiczach. Zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpić do organizowania wyżej wymienionej filii spółdzielni „Społem" w Nowych Baranowiczach.

— **Aby nie było niespodzianek w „Niespodziance".** Na walnym zebraniu członków spół. spoż. „Niespodzianka" we wsi Rotkiewicze, gm. Wolna, po uchwaleniu budżetu na rok następny, wybrano do zarządu sekretarza Staszyńskiego Jana i do rady nadzorczej Staszyńskiego Jana. Uchwalono jednogłośnie wstrzymać dalszy kredyt dla członków, gdyż dotychczas dużo osób korzystało z kredytów spółdz. „Niespodzianka", nie regulując potym należności.

NIEŚWIESKA

— **Współpraca organizacyj społecznych.** W Nieświeżu odbyło się zebranie prezesów organizacyj społecznych. Na zebraniu omówiono sprawe prac kulturalno-oświatowych organizacyj, świetlic międzyorganizacyjnych teatrów ludowych i palącą sprawę kostiumerni teatralnej. Uchwalono plan pracy na okres najbliższy, opracowany przez instr. oświaty pozaszk. p. Józefa Teluka. Zebraniu przewodniczył insp. szkolny, p. Władysław Horoch.

DZIŚNIEŃSKA

— **Kino objazdowe.** Wydział Powiatowy w Głębokiem dążąc do podniesienia oświaty na wsi z dniem 14 września r. ub. uruchomił powiatowe kino objazdowe. Dotychczas kino zdołało dokonać 8 objazdów terenu powiatu dziśnieńskiego, wyświetlając filmy w granicach do 43 miejscowości podczas jednego takiego objazdu. Przeciętna frekwencja waha się w granicach od 4.000 do 6.000 osób na każdy film wyświetlany podczas jednorazowego objazdu powiatu. Ceny biletów wynoszą 10—40 gr od osoby. Ostatnio Wydział Powiatowy powierzył PMS w Głębokiem wybór filmów oraz ustalenie trasy objazdu kina.

— **Ukarani administracyjnie.** Starosta powiatowy w Głębokiem w dniu 17 bm. ukarał w trybie administracyjnym: za nielegalne posiadanie broni Polikania Redźko i Józefa Łyńko po 30 dni aresztu oraz Arseniusza Sznitko na 50 zł grzywny i konfiskatęv broni, po 30 dni aresztu ukarani zostali: Konstanty Gryckiewicz za wyrąb drzewa w cudzym lesie, Paweł Łyńko za zakłócenie spokoju publicznego wszczętą bójką. Nadto za wprowadzenie w obrót mięsa nieoznakowanego ukarany został Szaja Lewit na 50 zł grzywny.

WOŁYNSKA

— **Inwalidzi na obronę narodową.** Członkowie koła łuckiego Związku Inwalidów Wojennych w drodze opodatkowania się zebrali kwotę 500 zł, która przeznaczona została przez nich na dozbrojenie oddziału Obrony Narodowej w Łucku. Nadmienić należy, że w roku ubiegłym członkowie koła bezrali na Fundusz Obrony Narodowej przeszło 2 tys zł.

Kącik prawny

Urlopy pracowników umysłowych

Pracownik umysłowy zawarł z pracodawcą umowę o pracę na 6 miesięcy i po upływie tego czasu został z pracy zwolniony. Pracownik wytoczył przed Sądem Pracy powództwo o wynagrodzenie za urlop 2-tygodniowy, wychodząc z założenia, iż mu należy się urlop wobec przepracowania przez niego 6 miesięcy.

Sądy I i II instancji uwzględniły żądania pracownika. Od wyroku II instancji pracodawca wniósł kasację do Sądu Najwyższego, twierdząc, iż umowa była zawarta na czas określony i z chwilą upływu tego okresu wygasła, a za tym nie może pracownik dochodzić wynagrodzenia za urlop, za który należałoby się wtedy, jeżeli by on pracował więcej niż 6 miesięcy.

Sąd Najwyższy opierając się na art. 2 Ustawy o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. (w brzmieniu ogłoszonym w DURP z 1933 r. Nr 94 poz. 375), w myśl którego pracownikowi umysłowemu przysługuje urlop 2-tygodniowy, po półrocznej nieprzerwanej pracy, a jednomiesięczny po rocznej pracy, kasacje odrzucił i zatwierdził wyrok sądu 2 instancji. W motywach wyroku Sąd Najwyższy wysunął tezę, iż pracownik umysłowy, z którym zawarto umowę o pracę na okres 6-miesięczny, ma prawo, w razie zwolnienia go po upływie tego terminu, do wynagrodzenia za dwutygodniowy urlop.

S.

Gdy mąż zalany wraca do domu...

Rewolwer, dubeltówka a wreszcie stryczek

Wierzkowski Oskar, mieszk. maj. Starzynki, gm. Horodyszcze należał do kategorii ludzi, którzy lubią często „zalewać robaka". Długie wieczory i noce, spędzone przy kieliszku mocno już nadszarpnęły jego stan majątkowy, a nerwy w niektórych wypadkach już zupełnie odmawiały mu posłuszeństwa. Zwłaszcza nie mógł już więcej „wytrzymać" awantur z żoną, gdy wracał w stanie podchmielonym do domu. A że „historie" małżeńskie nigdy pomiędzy powaśnionymi nie kończą się, powtórzyła sę nanowo awantura w domu Oskara 15 marca br. Tej nocy, jak zwykle powrócił gospodarz do domu pod mocnym „gazem". Natychmiast wybuchła sprzeczka, w trakcie której „wyprowadzony z równowagi" Oskar chwycił za rewolwer i oddał kilka strzałów do żony Na szczęście strzały chybiły, raniąc tylko lekko w głowę nieszczęśliwą kobietę. — Potem wyprowadzony z równowagi desperat porwał za dubeltówkę, usiłując popełnić samobójstwo. Kiedy sąsiedzi go rozbroili, oświadczył, że uda się natychmiast po doktora dla zranionej żony. Wybiegłszy z domu ukrył się w zabudowaniach sąsiada Szejny Józefa i dopiero nazajutrz odnaleziono jego zwłoki wiszące na pobliskim drzewie.

WB

Tajemniczy strzał przez okno

19 marca zastrzelony został w mieszkaniu rodziców przez okno, Małuszewicz Piotr, m!c wsi Gabryny, gm. łańskiej, pow. nieświeskiego. Małuszewicz liczył zaledwie 16 lat i terminował u szewca w Nieświeżu. Podłoże tego zabójstwa ani sprawcy nie są narazie ustaleni.

Mądry Polak po szkodzie...

Zabudowania gospodarcze w płomieniach

O pożarach, które powstają wskutek wadliwych urządzeń kominowych lub nieostrożności, prasa codzienna donosi dość często. Niestety, wiadomości te nie wywierają odpowiedniego skutku, a poszkodowani dopiero po wypadku przekonują się, na jak przykre konsekwencje naraża ich własne niedbalstwo.

Dziś donosimy o nowym wypadku, który powinien być przestrogą dla lekkomyślnych gospodarzy.

Przed kilku dniami w folw. Sardyki, gmi na Leonpol, wybuchł nagle pożar i w krótkim czasie objął kilka zabudowań gospodarczych. Pomimo wysiłków nad ugaszeniem ognia spaliła się stodoła i suszarnia wraz z lnem, narzędzia rolnicze, pasza i inne przedmioty.

Poszkodowany, Antoni Puchalski, oblicza ogólne straty na poważną, jak na kieszeń rolnika sumę, bo wynoszą ą około 5,000 zł.

Badania wykazały, że przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja pieca, od którego wskutek nadmiernego napalenia zajął się len.

Puchalski znalazł się w kłopotliwym położeniu.

(Zb).

Wykręcane granice Europy

Sensacyjny wynalazek p. Ochwatki

Rodzina pp. Ochwatków z Nieświeża jest dziedzicznie obciążona zamiłowaniem krajoznawczym i skłonnościami podróżniczymi. Na te cenne zalety złożyły się zapewne długie wędrówki protoplastów seniora rodziny, p. Wirgiliusza (handel obrazami), oraz upodobaniami jego połowicy, p. Hortensji do częstych wycieczek w okresie letnim na „łono natury". Pociecha tego miłego małżeństwa Dusio (spieszczenie imienia Mikołaj), rozkoszny szesnastolatek — odziedziczył po rodzicach te wszystkie zalety, co się przejawia w bieganiu do Abby lub nad Uszę po raki, niezwykłym upodobaniu do piwa (jasnego) oraz zwyczajem bezwiednego zapatrywania się w jeden punkt.

17 bm. na jasnym firmamencie rodziny ukazała się chmura. Dusio otrzymał zły stopień z geografii. Panem Wirgiliuszem aż zatrzęsło z oburzenia. Po dłuższym namyśle orzekł, że „wszystkiemu winne są nauczyciele" i pobiegł do szkoły po wyjaśnienia i rehabilitację jedynaka. W szkole wyjaśniono mu, że Dusio nie orientuje się dobrze w geografii Europy.

P. Wirgiliusz wystosował do władz szkolnych następujący memorial: „W obronie młodocianej młodzieży! Z powodu nieporządków, jakiego narobili Czechy w Europie — mój syn, Dusio, nie może nadążyć w nauce geografii i znaczy się co tydzień należy drukować nowe mapy. Do nauki geografii nie trzeba dzieciaków przymuszać, bo całkiem skałowacieją. Jak które dziecko ma dobre wole — niech się uczy, jak nie — to nie. Wysokie Kuratorium Szkolne powinno kazać zrobić takie mapy, żeby można w każdej chwili granice wykręcać".

Podobno p. Wirgiliusz pracuje w ścisłej tajemnicy nad projektem plastycznej mapy Europy. Szczytem jego marzeń jest sporządzenie takiego wzoru, na którym granice przebudować się będą bez hałasu i momentalnie.

Potrzeba jest matką wynalazków, ale troska p. Wirgiliusza o młodzież też ma swoją głęboką wymowę.

Mad.

RADIO

ŚRODA, dnia 22.III. 1939 r.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. 9.00—11.00 Przerwa. 8.50 Odcinek prozy. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Utwory Maurice Ravel'a. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka lotnicza Okręgu Kolejowego LOP. 13.10 Muzyka operowa. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert" — Co śpiewają dzieciom w Belgii. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik połudn. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła — Gawęda. 16.35 Madrygały w wyk. chóru kameralnego. 17.00 „Społeczna praca Legii Akademickiej" — odczyt. 17.15 Reportaż z baletów: „Zjawisko o fiołkowych oczach". 17.58 Audycja KKO. 18.00 „Michał Anioł" — reportaż historyczny w opr. J. Jasiwiczówny i A. Koncewicza. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskutujmy: „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie?". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Wieczór autorski Marii Dąbrowskiej. 22.00 Teka wileńska: „O eksperymentach w teatrze" — audycja w opr. dr Jerzego Ordy. 22.15 Koncert popularny. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 23.III. 1939 r.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 „Mały Chopin na wakacjach" — poranek myzyczny dla szkół. 11.25 Rapsodie i poematy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka włoska. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: „Dramat w rodzinie". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik połudn. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Zwierzęta użytkowe w gospodarstwie rolnym" — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 17.05 Informacje turystyczne. 17.10 Walka z nieszczęśliwymi wypadkami — pogadanka. 17.20 Lully — Rameau w wyk. Orkiestry Kameralnej i solistki. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Halka Ledóchowskiej. 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi T. Łopalewski. 18.30 Z pieśnią i tańcem przez COP — audycja muzyczna. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgł. Wileńskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 20.55—21.00 Przerwa. 21.00 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego. 21.35 „Pochodnie wieków": „Kopernik". 22.05 Pogadanka radiotechniczna M. Galskiego. 22.15 Koncert Klubu Muzycznego. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert muzyki polskiej. 23.55 Zakończenie programu.

„Praca społeczna wojska na Ziemiach Wschodnich"

20 marca rb. odbył się osiemnasty z kslei wykład, w ramach cyklu wykładów o rozwoju ziem wschodnich zorganizowanych przez T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich okręgu wileńskiego wespół z niektórymi akademickimi stowarzyszeniami regionalnymi i naukowymi USB.

Wykład miał płk. dypl. Janusz Gaładyk na temat: „Praca społeczna wojska na ziemiach wsch." w sali IV gmachu głównego USB.

Złoty medal

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało Mokotowskiej Fabryce Chemiczno-Farmaceutycznej ADOLF GĄSECKI I SYNOWIE SP. AKC. w Warszawie ZŁOTY MEDAL. To zaszczytne i rzadkie odznaczenie świadczy o owocnej pracy Firmy w dziedzinie rozwoju i propagandy krajowego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś jeden z najweselszych wieczorów w Teatrze „Lutnia", bowiem ukaże się „Podwójna buchalteria", brawurowa komedia muzyczna w doborowem wykonaniu zespołu Teatru z X. Grey, K. Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Ceny propagandowe.

— Jutro małownicza i melodyjna operetka „Gejsza".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA" — na przedstawieniu wieczornym! — Dziś, w środę, dnia 22 marca o godz. 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance ujrzymy na przedstawieniu wieczorowym — interesującą współczesną sztukę „ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA" — według głośnej powieści M. Choromańskiego.

— Jutro, w czwartek, dnia 23.III o godz. 20 „Zazdrość i Medycyna".

— Teatr Miejski z Wilna w Nowogródku! Dziś, w środę, dnia 22 marca Teatr Miejski z Wilna gra w Nowogródku świetną komedię w trzech aktach Antoniego Cwojdzińskiego „CZŁOWIEK ZA BURTĄ" w wykonaniu pp.: Eleonory Ściborowej, Ireny Horeckiej, Wacława Ścibora. Oprawa dekoracyjna Jan i Kamila Gołusowie.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że biurowy Władysław Pasiuk, stanu wolnego, zamieszkały w Wilnie, ul. Kolejowa nr 15, syn kucharza Józefa Pasiuka i tegoż małżonki Franciszki Pasiuk z domu Iwińska, zamieszkałych w Pińsku, ul. Zgoda 39a i księgowa Zofia Dudek, stanu wolnego, zamieszkała w Wolsztynie, ul. 5 Stycznia 48, córka górnika Jana Dudek'a i tegoż małżonki Franciszki Dudek z domu Błach, zamieszkałych w Wolsztynie, ul. 5 Stycznia 48 — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim w Wolsztynie i w jednym z czasopism wydawanych i rozpowszechnionych w miejscowości: Wilnie, Krakowie i Pińsku.

O jakichkolwiek przeszkodach należy donieść Urzędnikowi Stanu Cywilnego w Wolsztynie w przeciągu 16 dni, od dnia ogłoszenia zapowiedzi.

Wolsztyn, dn. 18 marca 1939.

Urzędnik Stanu Cywilnego
Modliński.

Sygnatura: Km. 137/39.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach 1. rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 marca 1939 r. o godz. 14 w maj. Songajłowszczyzna, gm Mołczadź odbędzie się 1. licytacja ruchomości, należących do Wallickich Zygmunta, Leonii, Mieczysława i Romany, składających się z zegaru ściennego w szafce, konia wałacha maści szarogniadej i krowy maści czarnej, oszacowanych na łączną sumę zł 530.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 marca 1939 r.

Komornik
Stanisław Paderewski.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. URP Nr 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Stołpcach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 30 marca 1939 r. o godzinie 12 w lesie przy Kanale Szubino Niemeńskim w odległości 2 km od leśnictwa Budy gminy nalibockiej, celem uregulowania należności na rzecz Urzędu Skarbowego i Zarządu gminy w Nalibokach odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do firmy „Szubin" w Nowogródku, ul. Beczkowicza 10 eksploatacja lasu w puszczy Nalibockiej:

Jesion różnej długości i grubości w ilości 450 m³ oszacowany na zł 4.500, dąb różnej dł. i grub. w ilości 30 m³ — zł 300, świerk okorowany i w korze 400 m³ — zł 2.000. Razem 880 m³ na zł 6.800.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji 30 marca 1939 r. od godz. 8 do 10 w lesie przy kanale Szubino Niemeńskim.

Naczelnik urzędu
H. Rosłoniewski.

Sygnatura: 1094.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie 2. rewiru Piotr Kozłowski, mający kancelarię w Lidzie przy ul. Piłsudskiego 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1939 roku o godz. 14 w Lidzie przy ul. Suwalskiej Nr 42 odbędzie się 1. licytacja ruchomości, należących do Izraela Bekiera, składających się z 2 kultywatorów Węskiego 5-ciozębowych, 7 sieczkarni ręcznych, 1 sieczkarni konnej, kieratu, parnika, pługa, 2 młocarni, 2 obsypaczy, 4 sprężynowek 5-cio zębowych (tylko ramy), oszacowanych na łączną sumę zł 1045.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 marca 1939 r.

Komornik **Piotr Kozłowski.**

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł. za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.
Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11